

SŁOWO

Wilno, Niedziela 13 czerwca 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji: przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zaliczając 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego nr-u 20 gr.

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja reklamów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzien.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŁSK — Kościński 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONI — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kol.-owej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 60 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Pyrz, komersz, młoda wieś.

Rok temu, 29 czerwca była w Nowosielcach manifestacja na cześć Michała Pyrza, jakiegoś nie znanego zresztą przedtem nikomu bohatera historycznego. Manifestację tą zaszczycił marsz. Rydz-Smigły. Piszemy zaszczycił nie dlatego, że tego wyrazu używają komunikaty urzędowe, wobec każdego wojewody, czy starosty, — marsz. Rydz Smigły, który dowodzi armią, reprezentuje majestat wojska i dlatego wyraz zaszczycił jest tu najzupełniej na miejscu. Należy go tu brać w całej pełni, jak niezdawaloryzowane złoto, a nie banknot szablonu.

Ale chłopci urządzili manifestację na cześć Wincentego Witosa. Niezależnie od poglądu, czy amnestja dla p. Witosa jest wskazana, czy też nie, trzeba rozumieć, że wobec generała który reprezentuje i wojsko i siebie i istniejący w Polsce porządek rzeczy taka manifestacja była wysoce niewłaściwa. Nie

okazywała chęci kompromisu, lecz chęć walki, nie chęć zgody, lecz klótni.

Kilka tygodni temu marsz. Rydz-Smigły znów reprezentując armię, bo tej się od jego osoby oddzielić nie da, był na komerszu Arkonji symbolizując jakgdyby, że chce się zbliżyć do młodzieży, która kiedyś pod jego może dowództwem będzie krew przelewać. Młodzież powitała go gorąco, serdecznie, entuzjastycznie i to przynosi jej zaszczycił. Ale stronnictwo, które właśnie na tę część młodzieży wpływa, odpowiedziało na ten komersz nieprzyzwoitym mojem zdaniem komunikatem, zawierającym karnie dwóch członków stronnictwa za to, że się znaleźli za jednym stołem z marszałkiem stojącym na czele polskiego wojska.

Wreszcie teraz zapowiadają nam trzecią manifestację. Panowie

Malski i Kamiński i inni spod znaku „naprawy” zaprosiwszy do kompanii przedstawicieli Zw. Nauk. Polskiego i wreszcie p. Poniatowskiego z panią Dąbrowską, aby nie było żadnych wątpliwości co do ideowego charakteru, — urządzają zjazd i ogłaszają, że zjazd ten odbywa się pod protektorem marszałka Rydza Smigłego, choć charakter zjazdu będzie niewątpliwie odbiegał od deklaracji ideowej płk. Koca. Kursują nawet pogłoski, że marsz. Rydz Smigły przyjedzie i na ten zjazd. Wtedy niewątpliwie „naprawiacze” przyjmą go zgoła inaczej niż to uczynili ludowcy, czy stronnictwo narodowe, nie tylko nie będą się od jego osoby oddzielać, ale przeciwnie zechcą nie wątpliwie tę wizytę w jaskrawej formie dyskutować politycznie. A ponieważ twierdzą, że postępowanie „piastowców” było złe i naganne, postępowanie endeków było złe i niezrozumiałe, więc będą musieli

„naprawiaczom” przyznać, że postępują słusznie.

Tylko co to da Polsce? — Nie wiem jakie tam są wpływy „Piastowców” i rzadko kto w Polsce potrafi zmierzyć i zważyć wpływy stronnictwa narodowego. Ale czy są mniejsze, czy większe to jednak wpływy te są, temu nikt nie zaprzeczy. A wpływy naprawy? — To przecież osadnicy, ZZZ, różne ligi morskie, kresów zachodnich, strażę kresową, Polacy na obczyźnie i inne subsydiowane przez skarb państwa instytucje. Poza te subsydia wpływy naprawy nie wychodzą. Jeśli idą na wieś to idą na nią na szczudłach lży Rolniczej, lub kółka rolniczego, jeśli jadą na fabrykę, to na rowery protegowanego przez administrację związku. Są „silni” na Śląsku i na kresach. Powody wszystkim wiadome. Normalnych, istotnych, politycznych wpływów „naprawa” przecież żadnych nie

posiada. I dlatego jej poparcie, czy zgoda, czy entuzjazm także nie ma żadnego politycznego znaczenia.

Dlaczego piszę to zestawienie Pyrz, Komersz, Młoda Wieś?

A dla przyczyn bardzo poważnych i bardzo głębokich. Oto każdy człowiek zajmujący się historią wie, że są narody, które swoje siły społeczne umieją dobrowolnie szczepić w jedną całość, jak np. naród angielski i są narody z których moc wyrzesać dopiero może jakiś samodzielnik, jakiś tyran, jakiś dyktator. U nas nie lubi się porównać do stosunków rosyjskich i wogóle porównać do innych narodów. Kiedy pisałem, że polityka niepuszczania samochodów do Polski, motywowana tem, że oczekujemy na rodzimą produkcję samochodową wygląda mi na taksamo mądrą jakaby była polityka Negusa niepuszczania karabinów na te-

rytorjum Etoppii, w oczekiwaniu na etjopskie fabryki broni, to mi odpowiadało z grandezją: „cóż to za oburzające porównanie Polski z Abisynią”. A jednak właśnie będąc porównywał nasz naród z tak wielubianym przez nas narodem rosyjskim. Mnie zawsze olśniewa jeden szczegół z ostatniej doby istnienia narodowej Rosji, mianowicie chwila kiedy Stołypin i Trepow proponowali kadetom wstąpienie do gabinetu. Stołypin, ten człowiek z żelaza i Trepow osławiony swoim rozkazem do wojsk działających przeciw ulicznym barykadom „patronów nie żałować”. Działali tak za zgodą cara. Trzeba dobrze znać postać ostatniego cara, dziś całkowicie już na wylot prześwietloną przez opublikowanie najintymniejszych dokumentów, aby zrozumieć, że ta zgoda była wprost cudem, jakimś wielkim poświęceniem tego człowieka pojeździł, zazdrosnego, mistycznego i wierzącego gorąco i naawnie, że sprzeniewierzenie się Bogu, to oddanie ludu rosyjskiego na wyzysk żydom i kanali. A jednak Stołypin i Trepow tego cudu dokonali. Chcieli podzielić władzę pomiędzy sobą, a sfery inteligentne, postępowe, demokratyczne. Chcieli działać zgodnie z tem co było wówczas opinią tych Rosjan, którzy myśleli. I kadeci odrzucili ofertę. Wykazali tem anarchizację swoich rozumowań, swego społeczeństwa, wykazali niezdolność do wolności, wykazali konieczność absolutyzmu w Rosji. I kiedy skończył się humanitarny absolutyzm Romanowów, zaczął się krwawy absolutyzm Stalina, którego echa w postaci odgłosów strzałów w nieustających politycznych mordostwach dochodzą nas ciągle przez granicę.

A my! Coby tam nie gadali pp. Stroński i Koskowsky i panowie z komerszów zamach majowy był koniecznością — Polska staczała się do bezsilności. Dziś jestem całą duszą przeciwny totalizmowi w Polsce. Wiem, że taki totalizm nie będzie u nas totalizmem świadomego robotnika, jak jest w Niemczech, ale totalizmem rozbrzykanym i rozjuszonym własną władzą różnych „akakij akakjewiczów”, totalizmem „chłepczków z Nowolipek”, jeśli mam użyć symboli z literatury rodzimej, a współczesnej. Wiem zresztą jak taki polski totalizm wygląda, omalże nie doświadczyłem go na własnej skórze, oto przecież „Fiurerja bez ideologii”, Śląsk to próba na której możemy posmakować, jakby totalizm w Polsce wyglądał.

A jednak, jeśli nie chcemy totalizmu, jeśli sami, swobodnie, bez tyranii chcemy rządzić naszym wolnym państwem to musimy znaleźć jakiś wspólny język, jakąś zgodę, ugodę, kompromis. Jeśli różne partie chcą startować do totalizmu, to trzeba się na to zgodzić, że znajdzie się taka jedna, która do mety pierwsza dobiegnie. Cat.

Tuchaczewski i 7 generałów rozstrzelani

MOSKWA. Pat. Agencja Tasa komunikuje oficjalnie, dnia 12 b. m. wykonano wyrok specjalnego trybunału sądu najwyższego Z. S. R. R. na skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Rozstrzelani zostali: Tuchaczewski, Jakir, Uborewicz, Kork, Eldeman, Feldman, Primakow i Putna.

„Ryba psuje się od głowy”

PARYŻ. PAT. Dominique pisze w „LA REPUBLIQUE”: Jeżeli Tuchaczewski i 7 generałów było szpiegiem, to jedno z dwójki, albo jest to prawda — i wówczas Sowietów okazują się krajem zupełnie przegranym, albo jest to kłamstwo — wówczas zaś reżim sowiecki jest ostatecznie skompromitowany. W obu wypadkach nie możemy mieć nic wspólnego z tym krajem.

„LE TEMPS” w artykule wstępnym konkluduje, iż informacje, które nadchodzą z Sowietów, są zbyt ogólnikowe, aby można było zdać sobie doładnie sprawę z przebiegu wydarzeń. W każdym razie nie ulega wątpliwości, iż wśród kierowniczych kół sowieckich toczy się śmiertelna walka.

„MATIN” pisze, iż komuniści francuscy chcieli, aby z tymi ludźmi, których sam komunikat sowiecki określa mianem zdrajców i szpiegów, Francja zawarła sojusz wojskowy w całem tego słowa znaczeniu i domagali się od rządu francuskiego, by nawiązał rozmowy z tym sztabem głównym, o którym dzisiaj komunikaty urzędowe mówią, że zdradzał najtajniejsze dokumenty zagranicy.

Gdybyśmy, pisze dziennik, prowadzili te rozmowy wczoraj, to prowadzilibyśmy je zapewne z Tuchaczewskim, który poszedł na szafot. Jeżeli zaś prowadzić je będziemy jutro, to nie wiadomo, co się jutro stanie z tym, z którym będziemy rozmawiać. Rozmowy takie byłyby chyba mało pożyteczne i mało budzące zaufania. Przysłowie rosyjskie, kończy pismo, mówi, że RYBA PSUJE SIĘ OD GŁOWY.

W tym momencie ryba bolszewicka rzeczwiście psuje się od głowy. Nie zawiera się przecież układów wojskowych lub innych z tymi, którzy są w stanie rozkładu, albo w trakcie poferania się nawzajem.

Od jednorzecznych komentarzy prasy francuskiej od skrajnej prawicy, aż do niezależnej lewicy z organem socjalistycznym „POPULAIRE”, który onstruje swój dzisiejszy artykuł tytułem: „Kryzys sowiecki”, odbiła jedynie głos dwóch dzienników komunistycznych „L'HUMANITE” i „CE SOIR” oraz dwóch filozoficznych „L'Esprit” i „Revue”. W „ECHO DE PARIS” i „Bure” w „OPDRF”.

Tuszowanie naturalnego staru rzeczy

BERLIN. PAT. „VOELKISCHER BEOBACHTER” oświadcza, że oskarżenia wysunięte w procesie Tuchaczewskiego i tow. wywołują ogólne zdumienie.

„LOKAL ANZEIGER” upatruje w wyroku na wysokich wojskowych, napiętnowanych jako szpiegów i zdrajców, dowód chęci zatuszowania istotnego stanu rzeczy.

„NACHTAUSGABE” pisząc o pogłoskach pras zagranicznej, jakoby w kołach narodowo-socjalistycznych miało być nadzieję na przemianę wewnętrzne w Sowietach, które umożliwiłyby współpracę wojskową Niemiec z Rosją oswoiobdżoną od bolszewików — oświadcza, że pogłoski takie stanowią szczyt nonsensów.

Wszystko tam możliwe

LONDYN. PAT. Omawiając szczegółowy proces moskiewskiego podkreśla „TIMES”, iż ani Woroszyłow, ani Jegorow nie należeli do składu kolegium sędziowskiego, w którym zasiadało 5 wojskowych czerwonej armii z Bluechem i Buediennym na czele.

„EVENING STANDARD” pisze, iż wśród znawców zagadnienia sowieckiego w Anglii zaparowało przekonanie, iż w Związku sowieckim wszystko jest obecnie możliwe.

Znawca zagadnień sowieckich gen. Temperley, omawiając proces moskiewski na łamach „DAILY TELEGRAPH” pisze m. in., iż decyzja Stalina pozbawiła się najwyższych dowódców wojskowych widocznie była tak nagła, że usprawiedliwiała nawet wytrącenie całego mechanizmu wojskowego z równowagi conajmniej na okres kilku miesięcy. Autor podkreśla, że Tuchaczewski i Ugorewicz byli głównymi twórcami obecnej organizacji armii sowieckiej, zwłaszcza w dziedzinie motoryzacji.

Umarła siostra Lenina

MOSKWA. PAT. Agencja Tasa donosi, że dnia 12 czerwca o godz. 1.50 zmarła po krótkiej chorobie siostra Lenina. Marja Ulianowa, jedna z najstarszych członkin partii komunistycznej, która ostatnio zajmowała stanowisko członka prezydium sowieckiej komisji kontrolującej.

U bram Bilbao

BOHATERSCY REQUETES PRZERWALI „ŻELAZNY PAS”

Groźba pod adresem floty włoskiej i niemieckiej WYWOŁUJE NOWE KOMPLIKACJE

BERLIN. Pat. Wiadomości rozpowszechniane przez rozgłośnie rządową w Bilbao o wystawieniu nowej eskadry łodzi podwodnych dla tępienia niemieckich i włoskich łodzi podwodnych na morzu Śródziemnym, przyjęły oficjalne czynniki niemieckie bardzo poważnie.

Jak słysząc, fakt ten wysunięty został jako doniosły argument w rozmowach londyńskich.

Potwierdza on, jak oświadcza, tutaj, słuszność żądań Rzeszy i Włoch co do konieczności katego rycznego postawienia kwestii wspólnych sankcyj mocarstw kontrolujących.

Powtarza się tu przytem zarzuty pod adresem komitetu nieinterwencji, co do zbyt łagodnego dotychczasowego stanowiska komitetu po ostatnich atakach na okręty angielskie, włoskie i niemieckie. Ta łagodność jest — zdaniem tutaj — szczyt kół — przyczyną „bezczelnych” zapowiedzi stacji radiowej w Bilbao.

Z drugiej strony kładą w kołach rządowych duży nacisk na konieczność, by zarówno w Walencji jak i w Londynie zdawano sobie w pełni sprawę ze okretu niemieckiego oraz włoskie nie dopuszczają w przyszłości nawet do samej możliwości, by takie wypadki, jak na Ibizie i w Palmie powtórzyły się.

Wobec wyraźnej agresywności tonu komunikatu stacji radiowej w Bilbao, w kołach oficjalnych Berlina oświadcza, że odprężenie ostatnich tygodni stoi pod poważną groźbą nowych komplikacji.

VITORJA. Pat. Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze zdołały przerwać wczoraj wieczorem pierwszą linię fortyfikacji „Żelaznego Pasa” atakujących Bilbao.

Podobny do słow — Urculu, wojska powstańcze zdobyły kolejno wzgórza 363, 371, 190 i 100 jak również wzgórza Arracha, Balgame, Sanpedro de Martora — Place i wioskę San Martin de Fico. Tak więc pierwsza linja „żelaznego pasa” jest przzerwana na przestrzeni z górą 5 kilometrów.

SALAMANKA. Pat. Powstańcza kwatera główna komunikuje, że wczoraj o godz. 2330 wojska powstańcze zdobyły już wszystkie pozycje obronne Basków „żelaznego pasa” wokół Bilbao.

Requetes z Navarry u bram Bilbao

PARYŻ. Pat. Havas donosi, że wojska powstańcze zdobyły już przed sobą żadnych przeszkód w nawarskiej sforsowały wczoraj popołudniu drugą i ostatnią linię oporu broniącą linję Bilbao, prze rywając linję umocnień na prze-

Port Bilbao pod ogniem

PARYŻ. Pat. Dowództwo portu Rochefort republi kowało komunikat, uprzedzający, iż port Bilbao znajduje się pod ogniem ciężkiej artylerji powstańczej

Komunikat z Bilbao

BILBAO. PAT. Na skutek gwałtownego uderzenia powstańców, poparte go artylerją i przez lotnictwo, Baskowie ewakuowali wczoraj grzbiet ma-

sywu górskiego Urchula i wycofali się do doliny na północny wschód od m. Lurrabezu, gdzie walka w późnych godzinach wieczornych jeszcze trwała.

Piraci sowieccy na wodach Hiszpanji

RZYM. (Pat) Dzienniki donoszą z Berlina o pojawieniu się na wodach hiszpańskich flotilli sowieckich łodzi podwodnych, na zwalają fiki ten „korsarstwu”, którego celem jest dokonanie nowych agresji.

PLOTKI

POD SUKNO...

Komisja dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, kończy w najbliższym czasie swe prace. Sprawozdanie ma objąć 2000 stron druku. Wyniki badań komisji są w wielu wypadkach kompromitujące dla gospodarki państwowej. Stąd też ze strony zainteresowanych etatów poczęto wyrażać na rząd nacisk, ażeby prace komisji nie zostały podane do publicznej wiadomości. Tem też należy wytłumaczyć interpelacje w tej sprawie, skierowane do przedstawicieli rządu na jednym z ostatnich posiedzeń komisji.

WOJNA I POKÓJ

Ostatnie przemówienie premiera w Sejmie, na temat wyborów w Warszawie, spowodowało poseł Duch. Gdy premier Składkowski odpowiadał, był tak wzburzony, a poseł Duch tak czerwony, iż zdawało się, że dojdzie do ostrego konfliktu. Ale poseł Duch nie replikował, a premier w ostatniej chwili pohamował swój temperament.

Onegdaj obydwa ci Panowie spotkali się w kulturalnych. Nastąpiły wzajemne przeprosiny. Premier narzekał na swój temperament, Poseł Duch na swój temperament. Poseł Duch nie replikował, a premier w ostatniej chwili pohamował swój temperament.

OZON POD ZNAKIEM ZMIAN PERSONALNYCH

Szef propagandy OZN pułk. Rudnicki został powołany z powrotem do służby wojennej. Jego zastępcą p. Drzewiecki przestał już urzędować na Matejki. Mówi się, że powyższe zmiany oznaczają dalsze osłabienie sytuacji pułk. Miedzińskiego.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ PREZESA BARTOSZEWICZA

W kołach zbliżonych do stronnictwa Narodowego, jako najpoważniejszego kandydata na prezesa stronnictwa wymienia się adwokata Kazimierza Kowalskiego. Mówi się również o przesileniu na stanowisku sekretarza generalnego stronnictwa, które zajmuje p. Niebudek. Zmiany te pozostają niewątpliwie w związku ze sprawą zawieszenia w prawach członka stronnictwa adw. Stypulkowskiego.

CHARAKTERYSTYCZNE SŁOWA SEN. ROSTWOROWSKIEGO

Na ostatnim zebraniu grupy oświatowej, w którym wzięli udział rektorzy, sen. Rostworowski zwracając się do rektorów, powiedział: „Wzięli Panowie dużą odpowiedzialność wobec Marszałka Rydza - Śmigłego, niepewniając go, że nowela min. Świętosławskiego doprowadzi do odprężenia stosunków na uniwersytetach”. Słowa sen. Rostworowskiego są słuszną przestrożą wobec tej gorliwości, z jaką niektórzy profesorowie propagują projekt min. Świętosławskiego. P. Profesorowie przekonują się, że pomimo tej i dziesięciu innych nowel pod rządami

Czy literaci polscy potępiają antysemityzm?

„Nowy Dziennik” donosi: Z inicjatywy Andrzeja Struga odbyło się specjalne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich, na którym Andrzej Strug wystąpił z przemówieniem przeciwko wzrostowi antysemityzmu i ostatnim wypadkom w tej dziedzinie.

Konfiskata żydowskich pism

WILNO. Z polecenia Władz Administracyjnych uległy konfiskacie wszystkie dzienniki żydowskie, tak miejscowe jak i zamiejscowe, za umieszczenie

Następnie mówca zaproponował wydanie odezw do społeczeństwa polskiego, zwróconej przeciwko antysemityzmowi. Sprawa wydania odezw, podpisanej przez pisarzy i literatów polskich będzie omawiana na następnym specjalnym zebraniu

oświadczenia Zjednoczenia Dziennikarzy Żydowskich w Polsce w związku z procesem i wyrokiem w sprawie zabójcy Chaskielewicz

„Towarzysz” Zecher i Wenus

W Komisariacie ludowym oświaty Z.S.R.R. cenzurowane są zazwyczaj wszystkie książki i podręczniki szkolne. Ostatnio cenzurowano tam, m. in. nie inną książkę, jak najpopularniejszą na świecie mitologię grecką. Nie ze względu na treść, ale

p. Świętosławskiego, odprężenia nie będzie.

PLOT POSŁA - WIERZBICKIEGO

Mało kto wie, iż dyrektor Lewiatanu, poseł Andrzej Wierzbicki jest wybitnym planistą. O ogrodzie jego na Grochowie, gdzie p. Wierzbicki ma swój pałacyk (dawna letnia rezydencja Prymasa Poniatońskiego), można napisać cały feljeton. Jest to niewątpliwie arcydzieło kultury ogrodniczej. Otóż tenże ogród - park jest odgrodzony od ulicy wysokim, dębowym, solidnym płotem. Ale płot nie jest pomalowany na zielono. Wszystkie płoty sąsiadnie są już pomalowane stosownie do rozkazów P. Premiera, tylko płotu p. Wierzbickiego nie dotknął pendzel. Zauważył to p. Starosta, zauważył p. Wojewoda. Przyszedł nakaz, przyszło upomnienie. P. Wierzbicki od decyzji starosty wniósł rekurs do wojewody. Nie nie pomogło. Władze stanęły twardo na stanowisku, że płot musi być zielony. Poseł Wierzbicki zaapelował do premiera. Po długich rozmowach p. Premier zgodził się na propozycję p. Wierzbickiego, - wyszorowania płotu szarem mydłem i zwolnić właściciela od malowania. Płot p. Wierzbickiego sterczy więc dumnie niepomalowany. Tylko co pewien czas kilka bab szoruje go pracowicie. Płot p. Wierzbickiego okazał się niechylą - jakim płotem, gdyż wytrzymał nacisk premiera.

JAK SIĘ ROBI SENSACJĘ?

„Robotnik” nie mogąc widzieć w Polsce dymisji ministra spraw zagranicznych, cieszy się, że to spotkało jego imiennika w ks. Luksemburgu. Z tytułu nie wnioskować nie można, brzmi on: „przeżył dymisję Becka utrącenie faszyzowskiej ustawy”. Z tekstu dopiero okazuje się, że chodzi tu o premiera Luksemburga Becka.

na obrazki przedstawiające nagie postacie mitycznych bogów i bohaterów. W mniemaniu bowiem pana cenzora mogłyby one obrazić moralność publiczną. Cenzurował książkę tę sam dyrektor departamentu Ludowego komisariatu „Towarzysz” Zecher. Na jego to polecenie wstrzymano druk książki „Co grecy opowiadają o swoich bogach i bohaterach” i wyrzucono z niej wszystkie obrazki nagich bogów i herosów greckich. Rzeźbiarzy greckich skarcił tak surowo „Towarzysz” Zecher.

Ale głupiego „towarzysza” Zache - chera - skarciła jeszcze surowiej moskiewska prawda - w numerze 123 b.r. „Greco bogowie - pismo „Prawda” - w Z.S.R.R. nie potrzebują spodzi. Oczywiście Posejdon może czuć się cudownie bez spodzi, podobnie tak jak Wenus bez rąk. Twoje szczęście „towarzyszu” Zacher, że Wenus rąk nie posiada, gdyż w przeciwnym razie, otrzymałbyś od niej niejedną siarzystą polickę! Głupota towarzysza Zache - chera jest tak bezgraniczna, że zasługuje na uwiecznienie”. I oto „Prawda” rądzi postawić pomnik towarzyszu Zacherowi. Pomnik ten przedstawiały Zache - chera w spodkach kąpielowych. A no obrońcy moralności Z.S.R.R. niechby w ten sposób stało się zadość.

W LECIE RÓWNIEŻ... PHILIPS 456

...przynosi o każdej porze dnia transmisje emocjonujących zawodów sportowych, wspaniałe koncerty oraz wiele muzyki lekkiej i tanecznej.

KU RADOŚCI ŻYCIA PRZEZ RADIO PHILIPSA

Co widziałem w Sowietach

Dr. Drobner pod zarzutem akcji wywrotowej

W Krakowie przed kilku miesiącami aresztowano znanego przywódcę skrajnej lewicy socjalistycznej, właściciela kilku domów, dr. Drobnera, pod zarzutem działalności komunistycznej. Dr. Drobner prowadził w Krakowie oddział „Dziennika Popularnego”. W związku z toczącym się śledztwem do Warszawy nadesłano książkę, jaką napisał dr. Drobner, o wrażeniach z pobytu w Rosji sowieckiej. Książkę tę p. t. „Co widziałem w Sowietach” gruntośnie studiowano, czy nie zawiera momentów agitacyjnych na rzecz So-

wietów.

Jako biegły o treści książki wypowiedział się kilkunastu korespondent PAT-a w Moskwie, p. Otmars - Berenson, który za swój stosunek do władz czerwonej Moskwy musiał opuścić Sowiety. P. Otmars skonstatował, że w książce dr. Drobnera są tendencyjne przedstawienia rzeczy, zupełnie nie mających miejsca w Sowietach, a cała książka jest napisana w duchu przyjaźnym dla bolszewików.

Profesor agitatorom komunistycznym

Władze sądowo - śledcze osadziły w więzieniu bardzo niebezpiecznego - „działacza” komunistycznego. Jest to profesor gimnazjalny z Warszawy Świętorzecki.

Od długiego czasu Świętorzecki uprawiał działalność wywrotową, jako członek komunistycznej partii zachodniej Białorusi.

Świętorzecki, który był płatnym funkcjonariuszem partii, czynny był szczególnie wśród Poleszów. Na

Polesiu organizował „Kursy dla dorosłych”, na których rozwijał ożywioną agitację. Werbował on bezrobotne służące i pod pretekstem wysłania na dobre posady, dawał im do przewożenia korespondencje partyjne.

Gdy policja wpadła na trop Świętorzeckiego, wyjechał on do Zakopanego i przez góry uciekł na stronę czeską. Po kilkumiesięcznym pobycie w Pradze wrócił do Warszawy i zgłosił się sam do sądu śledczego.

„Kultura i postęp” Międzynarodowa Wystawa w Poznaniu

Poznań zamierza urządzić w roku 1942 międzynarodową wystawę p. n. „Kultura i Postęp”.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu za twierdziło już projekt tej wystawy, która będzie połączona z obchodem 23 lecia odrodzenia Polski. Równocześnie

odbędzie się w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Zorganizowaniem wystawy zajmuje się dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich i dyrektor Wystawy Komunikacji i Turystyki w roku 1930, prof. Ropp.

Kartka pocztowa wędrowała przez 40 lat

W Jarosławiu znajduje się kartka pocztowa, która wędrowała między Jarosławiem a Budapesztem przez 40 lat, a okres jej wędrowki dał się stwierdzić przez datowniki i stemple pocztowe. Mianowicie w dniu 9 marca 1897 roku, niejaki Franciszek Nowak z Jarosławia nadał kartkę pocztową do Budapesztu opiewającą na firmę Braun Fleischman - Darmhandlung. Dnia 28

marca 1897 r. powyższa kartka wróciła do Jarosławia, ze względu na to, że adresata nie można było odnaleźć. Kiedy ona ponownie została odesłana do Budapesztu wiadomo - w każdym razie 1 czerwca 1937 r. była ona w Budapeszcie na doręczeniu i jako nie doręczona została zwrócona do Jarosławia w dniu 4 czerwca 1937 r.



Piękny sukces książki

mln. Matuszewskiego

Pierwsze wydanie książki ministra Matuszewskiego p. t. „Zbiór syntez” jest już wyczerpane. Dzieło to zostało omówione przez prasę wszystkich kierunków politycznych. Niebawem ukazać się ma wydanie drugie.

Czy to możliwe?

Krązą plotki, że władze nie zezwala na umieszczanie własnych sprawozdań z procesu Doboszyńskiego, a jedyną obsługą prawną będzie komunikat PAT'a. Ponieważ byłoby to sprzeczne z procedurą jawności rozprawy, pogłoski te wydają się nam nieuzasadnione.

Projekty nowych ulg dla popierania motoryzacji

W czwartek, 10 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym oprócz innych spraw uchwalono szereg nowych zarządzeń, mających na celu popieranie motoryzacji.

Ma być zatem przede wszystkim ułatwiona budowa garażów, zarówno w formie pomocy kredytowej z funduszy inwestycyjnych jak i przez zastosowanie do tych budowli specjalnych ulg, analogicznych do stosowanych dotąd w budownictwie mieszkaniowym.

Następnie wyrażono zgodę na ustanowienie rejestrowego prawa zastawu na samochodach, kupowanych na raty, tak, że aż do chwili pełnej spłaty ceny kupna sprzedająca firma będzie mogła w razie nie zapłacenia 2 kolejnych rat żądać sądowej licytacji samochodu.

Wreszcie ułatwione mają być formalności przy uzyskiwaniu koncesji na przewozy samochodowe i obniżona opłata koncesyjna i rejestracyjna.

Odpowiednie projekty ustaw będą, po opracowaniu ich i uchwaleniu przez Radę Ministrów, wniesione do Sejmu.

Ulgę podatkową dla nabywców samochodów, obowiązującą obecnie do 31 grudnia b. r. mają być przedłużone.

Przy omawianiu spraw motoryzacyjnych stwierdzono, że liczba zarejestrowanych pojazdów mechanicznych wynosiła w dniu 1 czerwca b. r. 40.523 wobec 33.173 w dniu 1 marca 1936, a więc w ciągu 5 kwartałów wzrosła o 7.350 sztuk. Obecnie jednak tempo przybywania nowych samochodów znacznie się wzmocniło, ostatnio bowiem wynosi ono po 1.100 sztuk na miesiąc.

PRZEZ ROŚLINY I KWIATY? KWIAT DAJE ZDROWIE I PIĘKNO. UKWIECAJCIE BALKONY I OKNA!

ELIZA ORZESZKOWA

Opowieść o królu Salomonie, pięknej Sulamit i królowej Sabie

Z bogatej i arcykikawej korespondencji Elizy Orzeszkowej, której ujawnienie stało się rewelacją w świecie literackim, wyjmujemy jeden urywek o dość oryginalnej - jak na listy - formie. Pod poetycką przenośnią kreśli w nim znakomita autorka i głęboka myślicielka swój stosunek do świata, na którym wszystko przemija, nawet miłość, a jedyną pociechą i wzmocnieniem jest praca połączona z wiedzą, cierpliwość i - dla nielicznych - umiejętność tworzenia. Urywek ten, zaczerpnięty z listu do współautora powieści „Ad Astra”, prof. Tadeusza Garbowskiego, znajdzie się w drugim tomie korespondencji Orzeszkowej, wydawanej przez Towarzystwo Jej imienia w Warszawie.

Król Salomon, mędrzec - jak wiadomo - nieporównany, znajdował się w momencie pisania dzieła swego, któremu przyszłość dała miano nazwy Eklezjasty, a która on zatytułować zamierzał Epitalamium na zaślubiny Pesymizmu z Melancholią. Siedział król Salomon w pałacu swoim na krześle z kości słoniowej i na stole złotym pięknym wysadzonym szmaragdami, karty per-

gaminu okrywał strofami następującymi:

Marnoc jest kłątą ziemi syna,
A dziełem jego - nieświadomość,
A losem jego dzieł - znikomość,
A imię jego - proch i glina.

Próżno się kusi wlecieć duchem
Z pyłu gdzie trawi go tęsknota;
Próżno się zrywa i szamota
Skowan glinianych pęt łańcuchem!

Dnie jego są jak dnie najemcy,
A jak sep głodny jego serce,
I w wiecznej z sobą on rozterce,
I nie masz, nie masz dlań rozjemcy!

I cóż ma człowiek z trudu swego?
I z prac tych, które wszczął pod
słońcem?

Czas jego pędzi szybkim gońcem;
Znik! - a nie widział nic trwałego!

Rozkosz i ból co pierś nam wzdyma
Mijają tak jak szybkie łodzie;
Obwil kilka drży ich ślad na wodzie -

Uciekły już - i już ich nie ma!

To napisawszy król Salomon uczuł się tak nadzwyczajnie smutnym, zwątpiałym, zniechęconym, zrozpaczoną, że pióro szmaragdowe z pałców wypuściwszy wstał z nad zło-

tego stołu, rozdarł na sobie szaty i w szatach rozdartych wyszedł z pałacu marmurowego sam jeden, bez świty, idąc, idąc, idąc, kędy oczy poniosą. Poniosły oczy króla Salomona ku szczytom, porośłym cedrówymi i figowymi drzewami, w których cieniu usiadł, i zaczął sobie głowę, z której przedtem już zrzucił był koronę, prochem spod stóp cedrowych brany posypywać. Posypywał głowę prochem, w ten sposób dalej Pesymizm z Melancholią zaślubiony wysławiające:

Wirują światy w raczym pędzie
Wiecznym swym torem bez wytchnienia;

Tak było w pierwszym dniu stworzenia,
Tak jest i dziś - tak zawsze będzie!

Do morza wodę znoszą rzeki,
To zaś je znowu chmurom zwraca;
Od wieków trwa ta próżna praca.
I będzie trwać po wszystkie wieki!

Do podmożliwych dążąc czasów
Kroczy wciąż ludzkość bez przestanku;

Tak było w pierwszych dni poranku,
Tak będzie aż do końca czasów!

Plon zgonów chłonie żywot łasy,
I w powrót śmierci plon oddawa;
Tak chcą przyrody trwałe prawa,
Po wszystkie wieki, wszystkie czasy.

To, co istnienia zwiem imieniem,
Co zwiem poczęciem i konaniem,

Jest tylko prochów wirowaniem,
I męką ciał, i utrapieniem!

Tu odstąpiła króla Salomona nawet zdolność do wierszowania i poczęła tylko nieustannie usty, sercem i myślą powtarzać: „Vanitas vanitatum! Vanitas vanitatum!” etc, etc.

(Wiele przemawia za tem, że powtarzałyby: tout passe, tout casse, tout lasse!, ale przypuszczać należy - choć historia nie o tem nie mówi - że po francusku nie umiał. Wątpliwem jest także, czy umiał po łacinie, lecz w braku innego tekstu ten powszechnie przyjęty został).

„Vanitas vanitatum!” - powtarzał tedy król Salomon i już nawet prochu nie sypał sobie na głowę, która, tak jako i ręce, spadała bezwładnie. Był unicestwiony!

Wtem, o dziwy! - pomiędzy cedrów, obrastających górę Libanu, z cienia ich, pełnego gładem głuchoci i znoję spiekoty, dobył się naprzód szelst, jako stapanie łańki lekkiej i płożliwej, a potem wzbił się śpiew, który nutami ze srebra i kryształu wołał:

O gdzieś jest - tak wołał rzewny -
Kochany mój - choć dziś nie znany,
Wszystką mi duszą ukochany,
Tęsknotą serca mi pokrewny!

Ja nie znam ciebie - ale czuję,
Woń kwiecia mi o tobie gada,
Śpiew ptaszki mi cię zapowiada,
Krzyk duszy ciebie mi zwłastuje...

Jam tobie, a tyś mnie potrzebą,

I rozłączeni w łzach ustajem,
Jak palmy dwie, co tęsknią wzajem,
Przez wszystkie stępy, wszystkie nieba

Bo krzywość świata i zawiłość
W tęsknotach dzieci ziemskie miota,
Gdy je ominie zdroj żywota,
Mądrość mądrości wszystkich - miłość!

Jeszcze nie przebrzmiały strofy te, gdy król Salomon stał już u skrajów cedrów w cieniu ich eklekawy i skłhwycony wzrok zatapiając. Tego nie spodziewał. Mądry był, a nie wiedział, że zarówno gromy, jak promienie losu spadają niespodziewanie, nigdy niewiedzieć kiedy i skąd.

Zachwyt jego stał się większym jeszcze, gdy ujrzał wychodzącą z cienia cedrów postać śpiewaczki... Jaką była, zbyt długo opisywać i dość powiedzieć, że była to Sulamit i że król Salomon, bardzo wkrótce, po jakiejś rozmowie zapewne, o której przecież milczał dzieje, strofom Sulamity następne strofy odpisywać zaczął:

Ze łwiego do mnie zesła jaru.
Od słońca złota, cała wdzięczna,
Jako lipcowa noc miesięczna,
Przerokoznego pełna czaru.

Była jak zorza w swej ozdobie,
I jako srebrny księżyc - czysta,
I jako słońce promienista,
I wszelką wdzięczność miała w sobie

Warkocz jej czarność miał hebanu,
A zęby pereł drogiach białosc,

A kibił palmy okazałość,
A szaty miłą woń Libanu etc. etc.

Aż na koniec cedry Libanu, i szczyt Sjonu, i najbardziej samo serce króla Salomona, rozbrzmiewało tryumfalnym, przez szal radości w wicher zmienionym krzykiem. Pieśni nad pieśniami!

Plasaj Karmelu, skacz Libanie,
Klaskajcie góry i doliny,
Bo otom znalazł skarb jedyny,
I w nim jest moje ukochanie.

Ze snu się, strugo, zbudź w parowie
I nieś mój psalm Jordanu fali,
A Jordan morzu niech go chwali,
A morze wszystkiej ziemi powie!

Wstań wietrze luby, wiosny dziecię
Weselem przepasz wszystkie góry,
I zbudź słowików wszystkie chóry,
I rozkwieć wszystko dolin kwiecie!

Niech płyną śpiewy i wonności,
Niech tętni zewsząd psalm zachwytu,

Bom znalazł klucz zagadki bytu,
I owoc dan mi jest mądrości!

Odpowiedzialność za zgodę brzmienia strof powyższych z tekstem Salomonowym, spoczywa na tłumaczce tekstu tego, poecie zrodzonym w 11 stuleciu ery Chrystusowej na ziemi leż i mogi, a noszącym imię Włodkierza Zagórskiego. Jakkolwiek bądź, taką to jest historia powstania słynnego utworu poetyckiego, którą nosząc miano Pieśni nad pieśniami przenika długie wieki tonem najwy-

Nauka w Polsce jest na szarym końcu

Sprawa gory zamkowej w Grodnie (Słowo Nr. 154 i 156) jest sprawą, która ma prawo być oglądaną w większym zwierciadle.

Zło rodzi się w Warszawie i w Warszawy leci. W nowoczesnym państwie prahistorja musi być otoczona najczujniejszą opieką. Trzeba czytać z jakim nabożeństwem każdy Niemiec myśli o swojej przeszłości, aby zrozumieć ile amperów i wolt rodzi się w germńskiej psychice dziękiauce o przodkach. Dumą, napawa każdego Niemca przeszłość najstarsza, to co nazywa *deutsche Vorgeschichte*. Prahistorja kosinna z Prus Wschodnich pierwszy proklamował, że wartości niemieckiego ludu, których dotyka się prahistorja, są „die ewigen Werte des deutschen Volkstums”, to jest wiekiście wartości ludowości niemieckiego narodu. Codzień rodzi się w Niemczech z odkryć, wykopalisk, odczytów i książek, poświęconych prahistorji specjalna propaganda, której zbyć nie jest łatwo tanim frazesem.

Mannus, czasopismo poświęcone niemieckiej prahistorji, jest na biurku Hitlera i trzeba wreszcie w Polsce otworzyć wszystkim oczy na to, że nietylko karykatura automobilizmu ze strony materialnej jest pięta u nas Achillesa, ale że i z duchowej strony lekceważenie nieprawdopodobne przez najwyższe czynniki w państwie tego, co dla psychiki polskiej jest potrzebne, to jest prahistorji, jest przechodzeniem nad czymś jak proch, dynamit, lub gazy. Nie chcę oczywiście przesadzać, nie chcę małpować Niemców. Twierdzą jednak, że za mało jest odlewać armaty, jeśli się chce zwyciężać, równocześnie nie rzucając kamieni, a czem było w przeszłości. Prahistorja jest sui generis kopalnią miłości ojczyzny.

Chwała Bogu, że skończyły się nagonki Millera czy Górki, jednego na Mickiewicza, drugiego na Sienkiewicza. Gorzej, że nie skończyły się niedające się opisać wandalizmy w stosunku do zabytkowej przeszłości. Wrogość, którą okazywał Skoczylas jako dyrektor departamentu sztuki w Warszawie, proklamując, że wartość posiadać może tylko żywa sztuka, obciążała mocno ratowanie naszego patrymonium.

NIEMASZ NIC PRZYJEMNIEJSZEGO DLA OKA JAK DOM UKWIECONY!

szej radości i rozkoszy życia, a napisany został tą samą ręką, wyspiewany z tej samej piersi, które napisały i wyspiewały Księgi Eklezjaisty przenikającą długie wieki tonem najostrzejszych i najgłębszych bólów i rozpacz. Stąd wniosek: że zmienił się i los i człowiek, a także, że drugi zawsze choć trochę ufał pierwszemu winien. Kto wie, kto przewodził, kiedy nadejdzie moment zaśpiewania:

„Plasaj Karmelu, skacz Libanie!”
Ale to jeszcze nie wszystko. Do tego mówili egzegeci, mężowie bardzo uczeni, ale pedanci, nie wszyscy o życiu i sercu człowieka, z pergaminów sprężyniających wyczytać mogący. Przyszli po nich członkowie rodu nierównie przenikliwszego, poetami zwani, i odkryli w życiu Salomonomu jeszcze jeden epizod, w którym z dalekiego Wschodu przybyła do niego królowa Saba i przyniosła mu trzy dary: mirrę, złoto i kadzidło. Po co przybywała z tak daleka i co te dary, nie przedstawiające dla tak wielkiego mocarza nie osobliwego, znaczące miały? Nie odgadli tego uczeni badacze tekstów starodawnych, wy tłumaczyli poeci. Za pomocą najostrzejszego z narzędzi analitycznych, nazywającego się intuicją poetycką, dowiedzieli się oni, że i Sulamit, chociaż „jako srebrny księżyc czysta i jako słońce promienista”, niedługo wielkiemu sercu, a większemu jeszcze umysłowi Salomona za skarb jedyny starczyła. Była to, podobno, „szatach mających woń Libanu” (i w dodatku bardzo miła szaleczka).

Muzeum centralne Dyrektora Jakimowicza tuła się w stolicy po zakazanych norach. Nie pomoże, że dyrektor Jakimowicz będzie mnie poprawiał, twierdząc, że jego skrzynie wypełniają gmach podchorążówki. Sądję, że jest upokorzeniem dla polskiego patryjoty z jednej strony konstatować, że gmach związany ze sławą wojenną, przeznaczamy na czerepy z garnków jak i to, że te czerepy, czy skrzynie w ogóle z rupieciami, zdolne dać nam dopiero w laboratorium odpowiedniemiem złoto, nie mogą się doczekać sal przestronnych, gmachu, do którego prawo ma nauka w 34-milionowym narodzie. Budujemy pałace za miliony. Nawet Kielce upadły na głowę malując Warszawę. Imponować, chcemy zagranicy. Naiwni jesteśmy, że Zachód się na tem nie pozna, że robimy pokłony przed samym marmurem, to jest przed marmurem i granitem, jak żydzi Mojżesz przez Złotym Cielcem. Bawiasz, nie to, że tanią a wysoką artystycznie damy formę, odkrywając zasady narodowej sztuki, ale bawiasz nas, że w spauperyzowanej Polsce dajemy do zrozumienia, że mamy złota, aż po same uszy.

Nawet na wystawie paryskiej, zamiast dać uczciwie skromne przemyslenia, dorobek własnej kultury, puszczamy się na szmery aktorskie, myśląc, że komuś imponuje to, czego jeszcze nikt inny nie zrobił, to jest proszę mi dawać słowo, pisuar. Cóż dziwne, że prasa paryska klepie nas po ramieniu i nazywa nas wyrafinowanym narodem, śmiejąc się w kulak, że traktujemy poważnie wersalską grzeczność i nierozumiemy, że to jest aluzja do niższych organów.

Nauka polska jakże się niema powiewać, skoro biurokracja zabiera pieniądze na noworyszową architekturę. Rezultatem wszystkiego musi być to, że się Jakimowicz przedzierga w pirata. Ten najlepszy człowiek, poatem doskonały uczyony, nie mogąc pogodzić się z tem, aby prahistorja w Polsce była kopciuszkiem, łupie Sandomierskie, Wołyń, Polesie, każda zresztą polać, na której nie ma jeszcze gospodarza. W skandynawskich sagach nazywa się to „herskild”. Nie posadzam na chwilę, nigdy nie posadzałem, aby metody muzeum prahistorycznego, powiewającego się w ogrodzie Łazienek miały być ukute gwoździ osobistych, małych rzeczy. Nawet zardzość może mieć szersze tło, jako część składowa całego programu. Jest pewna metoda,

aby wymusić na rządzie zbudowanie gmachu dla skrzyń, które się piętrzą i piętrzą w nieskończoność i jednego dnia skoro się rada ministrów nad niemi nie zlituje zwał się czyniąc rumor nie przysparzający nam sławy. Skrzynie nie mogą się wreszcie nie zalać i polski naród, nie może jeszcze o stopień nie zejść do roli większego nędzarza, skoro i ta szczypta złota zbierana zmuszenie, zwali się i na szary gruz rozpadnie.

Fortyfikować przeszłość w sumieniu narodu jest chyba programem. Jest aberacją ciągle trzymać naukę w przedpokojach i rachować na czucia, które zresztą trwonimy w skandaliczny sposób, nie rozumiejąc, że afektywne rzeczy nie mogą się wciąż i wciąż łać bez końca. Musimy też wreszcie myśleć o intelekcie, który jest na to, aby odnawiał uczucia dzięki temu, że są sposoby, aby schodzić w podziemia.

Niemcy zawsze nas wyprzedzili jeśli chodziło o rzeczy organizacyjne i chyba nie będziemy mędrkowali nad tem, czy lepiej iść konstruktywnie mając kult dla przodków, czy lepiej tak, jak wyrzucając obelżywie ślinę na całą przeszłość robi ZSSR.

Rozumiem piraterię dyrektora Jakimowicza, tem więcej, że stolica podnosi „herskild” do zasady. Jakże traktować inaczej list prezydenta Stefana Starzyńskiego w sprawie obrazów Augustajskich, w którym najmiłszy zresztą ten prezydent i fanatyk Warszawy, dezawuuje politykę dyrektora Muzeum Narodowego, która mu się wydaje za miłą. Ta „herskild” na skutek tego, że się ma pieniądze w stolicy, że można, z tej stolicy działać trochę terrorystycznie, fiskalnie na stolice dzielnicowe, czyż nie przypomina trochę obrazu panem circenses. W zastępstwie dzikich zwierząt, którymi bawili można stolice, ściga się piękne przedmioty, więc obrazy.

Ta metoda, istniejąca zresztą nietylko u nas, ale i w Sofji, albo Kopenhadze, jest chorobą stolic wielkich i dobrze jest przypomnieć, że mała Islandja o mały armaty swoje na Danję nie wytoczyła spowodu „herskild” manuskryptu sag, które sobie prawem kaduka Kopenhaga już przyswajała.

U nas w każdym razie podważa to wszystko nie od dziś generalnego konserwatora Remera, przeciw któremu jest w tej chwili zbiorowy atak. Remer wie, że jest zubożenie reszty Polski i zamienienie prowincji na Saharę kultury. Finał polityki prezydenta Warszawy, skoroby miała być oficjalnie przyjęta, będzie to, że Warszawa będzie Polską, a reszta Polski Abderą.

Jeśli pozwoliliśmy sobie zaczepić generalnego konserwatora, którego zasługi dla sprawy zabytków w Polsce, są wprost epokowe, to w myśl zasady, że amicus Plato sed magis amicus Polonia. Błąd Remera czy gaffa, polega na tem, że jako rasowy historyk sztuki, nie orientuje się, jak trzeba w młodszej siostrzytce, to jest w prahistorji. Robiąc aljans z dyrektorem Jakimowiczem, spowiadał, że oglądamy z Wilna w Grodnie coś takiego, jak pojedyny opętał dyrektora Muzeum Narodowego, to jest Lorentza, i który

w Wilnie przed kilku laty zdołał elitę miasta rozbić na dwa wrogie obozy, nie dał się we znaki też w Warszawie, gdzie w tej chwili walka idzie na ostrze, w gruncie rzeczy także o zasady.

Pięcie się wzwyż iście zwyrodniale u nas snobizmu atakował już Stefan Zeromski. W walce trzeba wreszcie rozstrzygnąć czy iść drogą „herskild”. Prowincja nietylko stolica powinna promieniować. Zresztą atakujemy zasadę, że ma być wszystko tylko na „pokaz”.

Tymczasem dopóki silna ręka z Wilna nie weźmie Grodna w opiekę, mamy Drusieniki, gdzie publiczność rozbiera na wydymach całe składy broni kamiennej. Mamy na Wołyniu też kłeskę, skoro miecze rzymskie i scytyjskie złoto, co się wykopie z ziemi, już ułatnia się uciekając chyba przez granicę Państwa. Ze wszystkich stron rozlega się hłobowy głos i wystarczy wymienić Gniezno, aby zrozumieć, że bez opieki rządu prahistorja u nas będzie na równi pochyłej.

Metoda działania ad absurdum może doprowadzić, aby wreszcie szyby z trzaskiem wyleciały i runęło świeże powietrze. Boję się jednak koalicji ideowo sprzecznych zasad i wolę abyśmy się w pojedynkę nawet dla dobra polskiej kultury wzięli za bary.

Wersal zostawmy Francuzom, pójźmy na lekcję do tego, który też gryźć umiał. Słowacki nie widział w tem upokorzeniu dla swej natury, że puścił nawet szrapnele w stronę Mickiewicza. Byłbym szczęśliwy, aby finale walki, którą robię o Grodno, nie było przetarciem komuś kości (w przenośni szanowna publiko!). Zbawiłoby nas, aby generalny konserwator był obdarzony sui generis dyktaturą i nie potrzebował robić gaffi, szukając sztuczne, niezdrowe aljansy.

Dyrektor Jakimowicz powinien dostać gmach muzealny, europejski. Uspokoją się flukta i nawet będziemy mogli tolerować wtedy częściowo „herskild” na terenach, na których nie ma opieki. Wadliwość struktury, dzięki anomaljom naszej natury ultra słabej organizacyjnie, rodzi się grunt grząski.

Na zamku w Grodnie panował Jodkowski. Zostawcie panowie ze stolicy tego władcę, małego króla w spokoju, skoro światowa wiedzę pomnaża.

Co się zaś tyczy Polski, stosunku naszego do stolicy, do Warszawy, ucho nasze nauczyło się w ciszy rozróżniać aż trzy Warszawy. Jest Warszawa pierwsza, nasza siostrzytka, jak Kraków, Płock, Wilno, Lublin, Poznań, Łwów. Jest Warszawa druga krew krwi narodu, już zbiorowy wysięk, już synteza, oczko w głowie. To jest Warszawa, dla której mamy krew i życie. Jest wreszcie trzecia Warszawa. O tej się wciąż tylko mówi, skoro pod skórę wszystkim załazi. Warszawa, która zeruje na reszcie organizmu Polski, a nie buduje tej Polski, jest rzeczą, która powinna zejść wreszcie z horyzonu.

Nie uznaję „herskild”, tak, jak nie uznaję bulgotania i charczenia przy złobie hien, szakali, oraz gęsi.

Mieczysław Limanowski.

W KOLEKTURZE

A. WOLAŃSKA

PADAJĄ STAŁE WIĘKSZE WYGRANE

Wytrwałość grających zostaje wcześniej czy później wynagrodzona. Idźcie więc śladami zwycięzców Fortuny i nabądźcie los w tej szczęśliwej kolekturze. Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461. Ciągnięcie rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Dokoła tajemniczej zbrodni w łasku pod Bagnoles

BAGNOLES. Zwiłok braci Roselli znaleziono w lesie w odległości dwóch kilometrów za Bagnoles, w bliskim sąsiedztwie szosy, na której stał porzucony samochód. Na ciele jednego z zabitych znać ślady rany zadanej kulą pistoletową na wysokości skromi, na ciele zaś drugiego z zabitych widniała rana na wysokości serca.

W pobliżu znaleziono nóż o oksydowanym ostrzu. Na ostrzu widniały wygrawerowane litery „R. O.”. W kieszeni Carlo Roselli znaleziono 25 tys. franków, co wskazywałoby, że morderstwo nie miało charakteru rabunkowego. Obaj Włosi przybyli do Bagnoles wczoraj t. j. w dniu, w którym popełniono zabójstwo.

OKOLICZNOŚCI ZBRODNI ZACZYNAJĄ SIĘ WYJAŚNIAĆ

BAGNOLES. — Okoliczności zabójstwa braci Roselli zaczynają się wyjaśniać. 9-go czerwca wieczorem około godziny 20 dwa samochody przejechały koło kaplicy w Bagnoles, w każdym z nich znajdowały się dwie osoby.

Zauważono również około godziny 1 w nocy ludzi, poszukujących czegoś na drodze. W pierwszym samochodzie zauważono człowieka o blond włosach, w drugim kędzierzawego bruneta, właśnie w pobliżu tego miejsca, gdzie widziano tych ludzi, znaleziono zwłoki braci Roselli. Mordercy prawdopodobnie, po ukryciu zwłok swych ofiar w krzakach, wywieźli samochód Rosellich na drugi koniec Bagnoles, celem utrudnienia poszukiwań i zyskania na czasie podczas ucieczki.

Samochód usiłowano wysadzić w powietrze, zapalając lont Bickforda, lecz ładunek nie wybuchł. Jeżeli chodzi o sprowadzenie braci Roselli na miejsce mordu, władze śledcze przypuszczają, iż mordercy jechali ze swymi ofiarami z Alencon i zastąpili im drogę pod Bagnoles.

Hipoteza, iż Carlo Roselli otrzymał tajemniczy list, nie potwierdza się. Carlo Roselli został zabity natychmiast, otrzymawszy cios sztyltem w serce. Drugi z braci Nello, pociągł uciekać w stronę samochodu, strzelając w stronę napastników, lecz ugodzony w skroń padł na miejscu.

WILNO JEST PIĘKNE, ALE UKWIECONE BĘDZIE STOKROCKI PIĘKNIEJSZE!

Co słychać z p. Halickim znawcą zasług naukowych Kirowa

W prasie warszawskiej ogłoszono notatkę, że się poszukuje p. Bałickiego, b. redaktora zamkniętego za komunizowanie „Dziennika Popularnego”, który uchyla się od przyjęcia aktu oskarżenia nie melując się nigdzie.

To mi przypomina sprawę dr. Halickiego, docenta Uniw. Stefana Batoro w Wilnie.

P. Halicki zeznając jako świadek przed Sądem w czasie procesu „lewicy akademickiej”, na pytania prokuratora, dążące do wyjaśnienia dlaczego koło przyrodników w Wilnie urządziło zebranie, poświęcone pamięci Kirowa, odpowiedział, że Kirow był przyrodnikiem. Ten fałszywy wypowiedziany przez przedstawiciela nauki przed sądem, napiętnowaliśmy tak, jak na to zasługujemy.

Po kilku miesiącach dr. Halicki wniósł skargę do sądu o zniesławienie przeciwko naszemu redaktorowi odpowiedzialnemu p. Kassjanowiczowi.

Wtedy ogłosiłem w prasie oświadczenie, w którym wyjaśniłem kwestję autorstwa tych wzmianek, przyznając się do nich i solidaryzując się z niemi zupełnie, oświadczając, że pragnę być oskarżonym w tym procesie.

Mimo tego oświadczenia, p. Halicki dotychczas nie wniósł skargi przeciwko mnie.

Może to jeszcze uczyni. Stanisław Mackiewicz.

Uchylenie zakazu działalności Stowarzyszeń Akademickich

WARSZAWA. Wobec stwierdzenia przez rektorów wyższych uczelni w Warszawie, że ustawy w nich zaburzenia utrudniające normalny bieg pracy naukowej i dydaktycznej, pan minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski uchylił z dniem 12 czerwca r. b. zarządzenie swoje z 30 marca r. b. w części dotyczącej zawieszenia działalności następujących akademickich stowarzyszeń samopomocowych: Towarzystwa Bratnia Pomoc S. U. J. P. Koła Medyków — Stowarzyszenia Akademickiego Młodzieży Zjednoczone U. J. P., Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. J. P., Akademickiej Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży U. J. P., Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Pol. Warsz., Wzajemnej Pomocy Stud. Żydów Pol. Warsz., Bratniej Pomocy Studentów S. G. G. W., Wzajemnej Pomocy Stud. Żydów SGGW.

Na Fiordy Norwegii Drogi Wikinów Trzy królestwa

ms. „Batory” 15.7 — 26.7
ss. „Kościusko” 21.7 — 30.7
ms. „Piłsudski” 28.7 — 5.8

ceny od zł. 330 ceny od zł. 210 ceny od zł. 250

Bergen — Trondheim — Kopenhaga — Fiordy — Amsterdam — Oslo —
Merok — Kopenhaga Edinburg Kopenhaga



GDYNIA — AMERYKA Linie Żeglugowe S. A. oraz Biura Podróży

Porozumienie bez Sowietów jest skuteczniejsze

Płodny dzień urodzin min. Edena

LONDYN, PAT. Narady ministra Edena z ambasadorami Anglii, Francji i Włoch odbywały się dziś dwukrotnie. Przed południem obradowano od 11-ej do 1-ej, a następnie od 4 do 6 po poł. Powodem następnego się obrad była nie tylko redakcja tekstu wspólnego wystąpienia czterech rządów pod adresem stron walczących w Hiszpanii, celem zapewnienia bezpieczeństwa kontroli morskiej, ile raczej kwestia procedury występowania tych czterech mocarstw w imieniu pełnego komitetu nieinterwencji.

Ze strony francuskiej na skutek osobistych instrukcji premiera Bluma nalegano na to, aby zanim deklaracja 4-ch mocarstw wysłana zostanie do obu rządów hiszpańskich, tekst jej zaaprobowany był uprzednio przez pozostałych członków komitetu nieinterwencji.

Krok Francji podyktowany był przez dewszystkiem względem na Sowietów, które, jak wiadomo, przed paroma dniami zaprzętały w komitecie przeciw „uzurpowaniu sobie przez cztery mocarstwa kompetencji komitetu”.

Jednak ze strony Włoch i Niemiec, a po części i W. Brytanii podkreślone były w czasie narad tendencje, aby po możliwych rezultatach pracy 4-ch mocarstw nie narażać na ryzyko rozbicia się, gdyby deklaracja 4-ch mocarstw przesłana być miała najpierw do komitetu nieinterwencji i poddana tam

szczegółowemu omówieniu. Ostatecznie postanowiono, że tekst deklaracji, uzgodniony między czterema mocarstwami rozesłany zostanie dziś jeszcze do wszystkich członków komitetu nieinterwencji, przekazany zaś będzie przez W. Brytanię do Walencji i Salamanki dopiero w poniedziałek.

W ten sposób zachowana zostanie forma kurtuazyjna, która w istocie rzeczy nie zmieni faktu, że 4 mocarstwa powzięły decyzję bez udziału pozostałych członków komitetu.

Deklaracja przewidywać ma: 1) utworzenie stref bezpieczeństwa w portach, na wodach hiszpańskich, 2) zobowiązanie władz obu stron, walczących w Hiszpanii, do przestrzegania bezpieczeństwa okrętów kontroli morskiej w tych strefach, 3) oświadczenie 4-ch mocarstw, biorących udział w kontroli morskiej, iż zachowując indywidualne prawo samoobrony w razie ataku, gotowe są do podjęcia natychmiastowej konsultacji w razie konfliktu celem znalezienia wspólnych środków załatwienia incydentu. W razie gdyby konsultacja nie doprowadziła do rezultatów, każde z mocarstw zachowuje sobie wolną rękę co do dalszego postępowania.

Zaznaczyć należy, że w dniu dzisiejszym min. Eden ukończył 40 lat i prawie cały dzień swoich urodzin poświęcił na doprowadzenie do powyższych rezultatów.

Czechosłowacja — bastion bolszewizmu

BRATYSŁAWA, PAT. „Slovak” ogłasza treść przemówienia jednego z przewodców słowackiego stronnictwa ludowego posła Lidowa podczas debaty nad polityką zagraniczną Czechosłowacji. Przemówienie to dotyczy spraw hiszpańskich.

Posel Sidor zaznaczył, że wbrew zapewnieniom Rządu, iż Czechosłowacja zachowuje sprawę hiszpańską ściśle neutralną, czechosłowackie koła lewicowe, rzuciwszy hasło, że granica Czechosłowacji znajduje się pod Madrytem, otwarcie meszają się do spraw hiszpańskich i popierają wydatnie hiszpańskich komunistów.

Tak więc na froncie hiszpańskim powstał oddział Jana Żyżki z Trocnowa, baterja Klemensa Gottwalda. Z Czechosłowacji wysłano do Hiszpanji lazaret kosztem pół miliona koron czeskich i t. p.

Na terytorjum Czechosłowacji powstał komitet pomocy Rządowej Hiszpanji.

W Czechosłowacji wydaje się liczne publikacje, popierające komunistów hiszpańskich. Rząd ze swej strony — stwierdza pos. Sidor — nie czyni nic dla uniemożliwienia akcji tych kół, które chcą uczynić z Czechosłowacji „bastion rewolucji europejskiej”.

Ks. Windsor zachowuje rangi wojskowe

LONDYN, PAT. Według informacji wiarygodnych źródeł księżę Windsor zachowuje rangi admirała, marszałka polnego i marszałka lotnictwa. Jednak

że na skutek abdykacji traci starszeństwo specjalne, do którego miał prawo będąc królem i które jest wyłącznie przywilejem monarchy.

Raut, na którym kobiety i mężczyźni byli w osobnych salonach

KAIR, PAT. Najbardziej znamiennym w przyjęciu, jakie Egipt zgotował

swej delegacji, powracającej z Montreux, był raut u pani Saliji Zaghlul, wdowy po Saad Zaghlulu Baszy, założyciela stronnictwa Uafd (obecnie rządowego).

Po raz pierwszy Egipcjanka urządziła u siebie raut polityczny z udziałem rządu i obu izb ustawodawczych i po raz pierwszy brały udział w takim zebraniu panie.

Aczkolwiek kobiety i mężczyźni zgromadzeni byli w osobnych salonach to jednak już sama obecność kobiet musi być uznana jako wielki krok naprzód w egipskim ruchu feministycznym.

nigdy nie zawo-
dzą mineralne
wody KARPIN-
SKIEGO zaleca-
ne przez Lekarzy

Garnizony angielskie w Palestynie

KAIR, PAT. Dowództwo wojskowe w Palestynie zaczęło wprowadzać w czyn plan rozrzużenia po całym kraju, zwłaszcza w górzyści jego części, siedmiu garnizonów, zaopatrzone w lekkie czołgi i karabiny maszynowe.

Przedewszystkiem takie garnizony będą założone w okolicach Abu-Gosz, Dżamini, Tul - Karim oraz na pograniczu syryjskim. Arabowie są przekonani, że angielska komisia ankietowa ogłosi swe uchwały dopiero na za-

kończeniu przez wojskowskie wszystkich zamierzonych przygotowań.

Przy schorzeniach woreczka sercowego, zastawek sercowych, mięśnia sercowego i nerwów serca, mała szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa stosowana rano na czczo oczyszcza jelita i skutecznie sprzyja trawieniu, nie wywołując żadnych przykrych objawów.

Republic Steel Co walczy o prawo do pracy

Wojna strajkowa z samolotami

NOWY JORK, PAT. W przemyśle samochodowym musiało porzucić pracę szczególnie w Michigan, ponad 43 tys. robotników a to wobec braku stali, lub też na skutek strajku, podjętego dla podtrzymania strajkujących robotników stalowni. Główne ośrodki obecnego bezrobocia w stanie Michigan, to Flint, gdzie nie pracuje 14 tys. ludzi, Detroit — 12 tys., Pontiac — 9.700 i w Saginaw — 5.500 robotników. Mimo, że sytuacja jest bardzo napięta, w ciągu ostatnich dni za notowano zaledwie kilka odosobnionych wypadków rozruchów.

Samolot, który wystartował wczoraj z lotniska w Cleveland, zabierając żywność dla robotników zamkniętych w Republic Steel Co w Warren (Ohio) został ostrzelany silnym ogniem karabinowym.

Gubernator stanu Ohio zawiadomił wczoraj przewodniczących robotniczych i przemysłowców, formując 7 warunków likwidacji zatargu. Do północy ani jedna ani druga strona nie udzieliła odpowiedzi.

KATO ZABIAŁOWADY
PRZEMYSŁOWE ROBOCTWO
Włókna Poddębna 5m1tel. 20-44

TRZY NAJPIĘKNIEJSZE WYCIECZKI

Polska turystyka morska ma już za sobą siedem lat doświadczeń i tysięcy zagorzałych zwolenników. Oni to tworzą kadry propagandzistów dla najbardziej udanych w sezonie letnim imprez wycieczkowych: dla podróży morskich pod polską banderą. Tradycyjnie szlaki wiodą w tym roku w upalnym lipcu — na Północ: do uroczystych fiordów norweskich, malowniczej Szkocji i barwnych stolic „Trzech Królestw”. Wycieczka na „Fiordy Norwegii” odpływa z Gdyni dnia 15 lipca a trwać będzie 9 dni. Ostatnia lipcowa wycieczka morska odbędzie się na „Piłsudskim” i potrwa 8 dni. Nie wysokie ceny wycieczek oraz atrakcyjność trasy i pobytu na pokładzie wielkich statków transoceanicznych wróżą jak co roku, polskimi imprezami morskimi zapewnione powodzenie. Informacji udzielają i zapisy przyjmują: Gdyńska Ameryka Linje Żegluga S. A.

NIEMASZ NIC PRZYJEMNIEJSZEGO DLA OKA JAK DOM UKWIECZNY!

OD WYDAWNICTWA

STOSOWNIE DO OGŁOSZONEJ W NASZYM PISMIE ZAPOWIEDZI, W OKRESIE OD 1 DO 15 CZERWCA WYSYŁAMY POD ŁASKAWIE WSKAZANAMI NAM PRZEZ NASZYCH P. T. CZYTELNIKÓW ADRESAMI NASZ DZIENNIK, TRAKTUJĄC WYSYŁKĘ TĘ JAKO

2 tygodnie propagandy „Słowa”

Z DNIEM 16 CZERWCA OKRES PROPAGANDOWEJ WYSYŁKI USTAJE.

P.T. ODBIORCY, KTÓRZY DO DNIA TEGO NIE WPLACĄ NA NASZE KONTO W P.K.O. NR. 80259 NALEŻNOŚCI ZA DALSZĄ PRENUMERATĘ W WYSOKOŚCI ZŁ. 4.— MIESIĘCZNIE, WYSYŁKĘ WSTRZYMUJEMY, NIE ROSZCZĄC OCZYWIŚCIE DO NICH ŻADNYCH PRETENSJI Z TYTUŁU DOSTARCZANIA PISMA W CIĄGU PIERWSZYCH 15 DNI CZERWCA.

Papier nie podrożeje

WARSZAWA, PAT. W sprawie ostatejczych cen papieru komunikujemy nam co następuje: W dn. 1 listopada 1936 r. kartel papierniczy „Centropapier” zaproponował władzom rządowym podwyżkę cen papieru w skali od 2 do 10 proc.

Rząd nie uznając kalkulacji przemysłu papierniczego, podwyżkę tę odrzucił. Wobec tego przemysł papierniczy chcąc uzyskać swobodę działania pojedynczych producentów, rozwiązał kartel „Centropapier” dnia 1 marca br. Obecnie ceny papieru zostały podwyż-

szone przez poszczególnych producentów od 2 do 12 proc.

Na skutek wytworzonej sytuacji rząd postanowił: wezwać producentów papieru do utrzymania cen papieru na poziomie z przed dn. 1 czerwca br., 2) w razie nieotrzymania natychmiastowej zgody na żądanie rządu, umożliwić wwoz papieru zagranicznego do celu doprowadzenia cen wewnętrznych do poziomu dotychczasowego, 3) poza tem zastosować z dn. 15 czerwca wszelkie środki stojące do dyspozycji rządu celem uregulowania sprawy cen papieru.

BAŁUTY W PŁOMIENIACH

Nocny pożar w Łodzi niszczy dzielnicę

ŁÓDŹ, PAT. Wczoraj o godz. 8,45 centrala straży ogniowej zaalarmowała na zostata wybuchem gwałtownego pożaru w dzielnicy Bałuty, niezwykłego zabudowanej przeważnie mniejszymi, drewnianymi domkami przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Berka Joselewicza. Ogień powstał w składzie drzewa braci Freidenreich, wywołując przez swą gwałtowność niesłychaną panikę wśród miejscowej ludności.

Na miejsce pożaru wyruszyły wszystkie oddziały straży ogniowej Łódzkiej, oraz przybyły z pomocą oddziały ze Zgierza i Pabjanic. Akcja ratunkowa była utrudniona przez brak wody, którą trzeba było dowozić z odległych stosunkowo ulic.

Wobec katastrofalnych rozmiarów pożaru, który zagrażał nawet sąsied-

nim ulicom, władze ewakuowały kilkaset rodzin z zagrożonych budynków.

Na miejsce pożaru przybył przedstawiciel władz z p. wojewodą Hauke - Nowakiem na czele. Przybył również oddział saperów, który przeprowadził ewakuację mieszkańców.

Ogółem spłonęło 9 domów, w ten jeden trzypiętrowy murowany. Bez dachu nad głową pozostało 150 rodzin. W czasie akcji ratowniczej, którą ukończono dopiero w godzinach popołudniowych, było 18 wypadków poparzenia i zatrucia gazami. 11 strażaków odwieziono do szpitala. W akcji ratowniczej brało udział 7 karetek pogotowia.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą około miliona złotych.

Prace Komisji Seimowych

WARSZAWA, PAT. w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwa poświęcone sprawie zakresu uprawnień komisji. Posiedzenie to zostało zwołane bez związku z bieżącymi kontrolnymi pracami komisji dla zastanowienia się nad zasadniczymi zagadnieniami związanymi z realizacją nowej konstytucji opartej ustawy.

Komisja zapoznawała się z opinią złożoną przez prof. Wróblewskiego i wysłuchała referatu prof. Weinfelda. Dyskusja nad opiniami rzeczoznawców odbędzie się na następnym posiedzeniu

USTAWA O ZAOPATRZENIU UCZESTNIKÓW WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ W KOMISJI PRACY

WARSZAWA. Wczoraj sejmowa komisja pracy rozpatrywała wprowadzone przez Senat poprawki do ustawy o zaopatrzeniu uczestników

CZYTELNIKU! rozważ w Dniu Spółdzielczości 13—VI r. b do jakich rezultatów dojść można siłami zbiorowemi pod hasłem Spółdzielczości!

Rozwój Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu w Wilnie

z siedzibą w domu własnym przy ul. Ad. Mickiewicza 1, róg Placu Katedralnego

w cyfrach porównawczych

W dniu	Liczba członków	Udziały	Fundusze własne	Wydane pożyczki	Wkłady i rach. bież.
31 XII 1935	1573	254 078 zł.	65 867.00 zł.	1.095 254 zł.	841.886 zł.
31-XII 1936	1863	293 542 „	75.163.00 „	1.279 611 „	1.261.025 „
1-V 1937	2061	322.135 „	84 933.00 „	1.426 219 „	1.406.315 „
1 VI 1937	2014	333 663 „	85.293.80 „	1.487 879 „	1.473.438 „

BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH Sp. Akc.

ODDZIAŁ W WILNIE

BANK DEWIZOWY

ul. Adama Mickiewicza Nr. 29 (dom własny)

Załatwia szybko i tanio wszelkie operacje bankowe.
KORZYSTNA LOKATA WSZELKICH OSZCZĘDNOŚCI ZWROTNYCH NA KAŻDE ŻĄDANIE.

POLSKI SPÓŁDZIELCZY

BANK RZEMIESLNICZY W WILNIE

przyjmuje drobne oszczędności od 1 zł. i większe wkłady na określony termin lub na każde żądanie.

Za złożone pieniądze Bank płaci najwyższe oprocentowanie.

Adres Banku: WILNO, PORTOWA 28, TELEFON 8—22

Bank czynny codziennie od 9 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem



W górach i nad morzem

w podróży i wycieczkach na lądzie lub morzu SUPER IKONTA 6 x 6 — to dla każdego niezastąpiony towarzysz, dający wiele zadowolenia. Jasne TESSARY od 1:2,8, sprzężone z odległościomierzem, migawka Compur Rapid z szybkością do 1/400 sekundy, urządzenie chroniące od podwójnych naświetlań, wyzwalacz migawki na kadłubie — są to najważniejsze zalety kamery SUPER IKONTA Zeiss Ikon 6 x 6 cm.



Używajcie błon ZEISS IKON!

Sprzedaż przez większe sklepy aparatów fotograficznych. Katalogi wysyła: Generalna Reprezentacja Dom Techniczny - Handlowy J. SEGALOWICZ Warszawa, Moniuszki 2-a.

Co kto woli

— Wolę mieć tyfus, niż być milionerem!

— Dlaczegoż to?

— Bo milionerzy umierają wszyscy, a z chorych na tyfus tylko 6 proc.

Przy stoliku kawiarnianym zapanowała ogólna wesołość. Argumentacja p. Władysława była rzeczywiście rozbrajająca.

— W takim razie ja chcę umrzeć na milion! — wykrzyknęła z zapalem pani Miła i rozpoczęła opowiadać, jak to urządzi sobie życie nim dojdzie ją śmierć, która czyha na milionerów.

Przy stoliku gwar był coraz większy. Pan Kazimierz rozciął przed zebranym towarzystwem wspaniałe perspektywy, jakie otwierają się przed milionerem.

— Uciszcie swe zapęły — przerwał nagle Karol. — Niestety łatwiej jest Władkowi zrealizować swe marzenia i zachorować na tyfus niż nam zostać milionerami. A swoją drogą — westchnął — szkoda, że nie można zarazić się „milionem” tak jak tyfusem.

— Wielka szkoda — zgodziła się pani Miła. — Byłaby to jedyna pożądana przez wszystkich epidemia.

— Któżby nikt nie zwalażał — do rzucił Karol. — Eh — westchnął — nie z tego. Wszystko to są mrzonki. Naprawdę ani my, którzy tak bardzo

pragniemy zostać milionerami, Władek, który boi się miliona więcej od tyfusu — nie zostaniemy milionerami.

— Dlaczego? — przerwała pani Miła. — Ja nie tracę nadziei, że kiedyś będzie jeszcze jeżeli nie milionerka, to w każdym razie osobą bardzo zamożną.

— Chyba z twojej pensji uciulasz milion — odciął ironicznie Karol.

— Co to to nie. Tak naiwna nie jestem. Ale mam pewną podstawę do przypuszczenia, iż będę bogatą.

— Ah, zapewne zamierzasz wyjść za mąż za sułtana!

— Dajcie spokój z waszymi ironicznymi docinkami! Zbyt trzozwo patrz na życie, by liczyć na sułtanów, czy maharadzów. Swoje przypuszczenia i nadzieje co do przyszłości opieram na zupełnie realnej podstawie.

— Czy możesz zdradzić nam tę tajemnicę? — zapytała zaintrygowana pani Miła.

— Ależ oczywiście. Po prostu kupiłam sobie los do 1 klasy 39-ej Loterii Klasowej i radzę wam zrobić to samo. Jestem pewna, że gdy za parę miesięcy znówu spotkamy się przy stoliku kawiarnianym, będziemy gościć w naszym gronie nowego milionera.

Liść morwy



przetwarza jedwabnik na najdelikatniejszą przedzę jedwabną. Szlachetne włókna morwy, zastosowane w zwijkach Morvitan, nadają im wyborny smak i subtelny aromat



Stanisław Wołoszynski

WYŁĄCZNE PRAWO STOSOWANIA WŁÓKNI MORWOWYCH DO WYROBU ZWIEK PAPIEROSOWYCH ZASTRZ. U. PAT. Nr. 5034

NOTATKI RADJOWE

MILA NIESPODZIANKA DLA ABONENTÓW RADJOWYCH.

Polskie Radio sprawiło miłą niespodziankę swym abonentom, dając im możliwość zdobycia jednej z 500 cennych nagród za udział w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym. W konkursie tym, który rozpoczyna się w bieżącym miesiącu, mogą uczestniczyć wszyscy dotychczasowi i nowo zarejestrowani abonenci Polskiego Radia, jeśli opłacali będą abonament w miesiącach letnich, t. j. w czerwcu, lipcu i sierpniu.

Dla uczestników konkursu przewidziano 500 cennych nagród, a przede wszystkim piękny samochód - limuzynę „Fiat 508”, wycieczki morskie (kretami Linji Gdynia - Ameryka, wycieczki do Paryża i wycieczki krajowe Polskiego Biura Podróży Francopol, wycieczki samolotowe Polskich Linji Lotniczych „Lot”, 20 superheterodyn i odbiorników radiowych firmy „Philips”, „Telefunken”, „Era”, „Elektrot”, „Nautawis”, „Silesia” oraz Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych, 50 nagród książkowych z firmy „Trzaska”, „Ewert i Michalski”, aparat fotograficzny „Kodak - Regent”, jadwinie, drzewa owocowe, oraz komplety nici jedwabnych Centralnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku, kupony ubraniowe i koce firmy Leszczyńskich, żelazka elektryczne do prasowania i maszynki do czarnej kawy firmy B-cia Borkowskiej, Ierolimskiego 6, maszyna do szycia firmy „Tne Compsty”, zegarki z firmy F. Woronecki, naprawy firmy „Centra”, neseser spółki Polskich Rymarzy i Siodarzy i wiele innych pożytecznych przedmiotów.

Warunki konkursu są łatwe:

W dniach 29 czerwca, 10, 24 lipca, oraz 14 i 28 sierpnia około godz. 17.30 nadane będą audycje w których udział wezmą czterech pieśniarzy: Mieczysław Fogel, Mieczysław Janowski, Janusz Popławski i Stanisław Witas. Otóż po wysłuchaniu audycji, należy ułożyć listę tych artystów według ich popularności.

Opowiedzi należy nadsyłać dopiero między pierwszym a piątym przesłaniem, na kartach pocztowych, podając listy artystów, dając swoje nazwisko i imię, oraz numer abonamentu radiowego. Kwitów abonamentowych załączać nie potrzeba, gdyż opłacenie abonamentu będzie sprawdzane w kartotekach Polskiego Radia. Sad Konkursowy przysła kolejne nagrody tym radioabonentom, których odpowiedzi będą najbardziej zbliżone do opinii większości uczestników plebiscytu.

A więc radiosłuchacze uważaj! Kto chce zdobyć darmo: samochód, kto chce zdobyć piękną wycieczkę lub otrzymać jedną z 500 cennych nagród niech weźmie udział w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym.

BOG STWORZYŁ KWIATY KU RADOŚCI CZŁOWIEKA — KORZYSTAJMY WIĘC Z TEGO DARU BOŻEGO!

Ujęcie niezwykłego złodzieja w Landwarowie

WILNO. — W Landwarowie działy się dziwne rzeczy. Nagle, mieszkańców poczęła gnębić plaga kradzieży. Złazcza działo się tak na terenie majątku. Początkowo kradzieże zdarzały się rzadziej, ale od dnia 31 maja, co noc! Noc — więc w — noc coś musiało zginąć, mniej lub więcej wartościowego i to w najbardziej tajemniczych okolicznościach. Zuchwałość złodzieja wskazywała, iż nie jest to jakiś zwyczajny złodziej. Wśród mieszkańców Landwarowa krążyły na ten temat przeróżne domysły.

Sprawą zainteresował się bezpośrednio komendant powiatowy, nadkomisarz Przybylski, delegując na miejsce funkcjonariuszy służby śledczej. Ostatnia kradzież zaszła w godzinach rannych dnia 9 b.m., przyczem okradziony został z cennych przed-

miotów sierżant K.O.P. Energetyczna ingerencja policji doprowadziła do wspaniałego wyniku, mianowicie, tegoż dnia w godzinach popołudniowych udało się uchwycić nie przestępcę, a nazajutrz rano złodzieja aresztowano, wykrywając jednocześnie paserów i odzyskując częściowo skradzione przedmioty.

Złodziejem okazał się... właściciel sklepu w Landwarowie, niejaki Pal, dotychczas przez nikogo nie podejrzewany. Przyznał się do winy we wszystkich wypadkach.

Na marginesie tej sprawy, wypada zaznaczyć, iż nie pierwszy to już wypadek chlubnego świadczenia policji pow. Wil. - Trockiego, zapisanego w historii jej walk z przestępcami, co niewątpliwie przypisać należy, zarówno energicznemu kierownictwu, jak sprężystem zespołowi.

Podziękowanie

Tą drogą pozwalam sobie złożyć wyrazy uznania i podziękowania Komendantowi P.P. na pow. Wil. - Trocki, nadkomisarzowi Przybylskiemu i aspirantowi Ostrowskiemu, tudzież przodownikom służby śledczej Malawce i Harasimowiczowi, oraz komendantowi posterunku w Landwarowie Białozytowi — za energiczne i szybkie przecięcie pasma kradzieży, które ostatnio trapiły majątek Landwarów.

Eugeniusz hr. Tyszkiewicz.

Doroczne walne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie

Doroczne Walne Zebranie N. O. K. odbyło się dn. 8. VI. w lokalu Stronictwa Narodowego przy ul. Mostowej Nr. 1. Po zagajeniu prezesa N. O. K. p. Burhardtowa prosi o przewodniczenie na zebraniu p. profesorowa Komarnicka jako sekretarkę p. Godlewską. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu zeszłorocznego oraz porządku dziennego p. Burhardtowa składa sprawozdanie ze zjazdu N. O. K. ogólnopolskiego w Warszawie, w którym się zajął wybitne wzmoczenie działalności we wszystkich oddziałach.

Na wstępie porządku dziennego zreferowano przegląd prac prowadzonych w roku sprawozdawczym na terenie Wilna. Następnie składają sprawozdania kierowniczki poszczególnych sekcji (herbariarna, ogródkowa, działkowa, sekcja propagandowa, sekcja prowincjonalna i sekcja gospodarcza). Na specjalne podkreślenie zasługującej sekcji gospodarczej, której zadaniem jest ożydzenie handlu w Polsce.

Sekcja ta pracuje niespełna rok a już mogła się wykazać znacznym dorobkiem. To też szczerze uznanie zebrania publiczności wyraziło się w rzeszyszych oklaskach, którym nagrodzono prezesek sekcji gospodarczej panią profesorową Otrębską. Na zebraniu obecne były delegatki prowincjonalnego kół „Świt”, które ostatnio zgłosiły swój akces do Narodowej Organizacji Kobiet.

Po udzieleniu absolutorium Zarządowi i wyborze nowych członków został wygłoszony przez pana dr. Fedorowicza referat na temat: „Dlaczego Obóz Narodowy nie przystępuje do O. Z. N.” budząc żywe zainteresowanie.

Na zakończenie prezesa N. O. K. p. Burhardtowa dziękuje w ciepłych słowach członkiniom i gościom za przybycie i wyraża nadzieję iż przy N. O. K. będzie się skupiało coraz więcej osób, którym leży na sercu praca na polu narodowym.

A. B.

W terenie i na torach

Motocykliści na start!

Bieżący sezon motocyklowy wystąpi pod znakiem raidów terenowych, które obecnie wysunęły się na plan pierwszy z pośród imprez sportowych organizowanych przez Kluby Motocyklowe na terenie całej Polski.

Pierwszą tego rodzaju imprezą w Wilnie będzie Raid szosowy — terenowy organizowany przez Klub Motocyklowy Zw. Strzeleckiego w dniu 13 czerwca 1937 r. t. j. w niedzielę. Trasa powyższego Raidu prowadzi przez pierwszy przez ośrodki prowincjonalne — gdzie od niedawna istnieją już sekcje motocyklowe. Z Wilna droga idzie przez Święciany, Postawy i Oszmianę.

Na starcie w dniu tym stanie cała elita motocyklowa sportowców Wilna, jak również i motocykliści z terenowych sekcji prowincjonalnych, którzy w ubiegłym roku dali się już poznać na naszym terenie — jako groźni rywale naszej „braci motocyklowej”. To

też w Raidzie tym nie powinno zabraknąć żadnego z motocyklistów wileńskich.

Wszyscy na Start!

Zwracamy się z apelem do wszystkich motocyklistów niestowarzyszonych, których to oglądamy jak wytrwale całymi godzinami potrafią jeździć ulicami miasta, budząc powszechny zachwyt wśród pewnej części „znawców motorowych” swoją brawurą jazdą.

Stanie z nami w niedzielę do Raidu i udowodnicie, że również z łatwością potraficie być wytrwali w regularności jazdy w terenie. Przytem poznacie prawdziwe zalety i wady swego motocykla.

Czekamy!

Raid ten zaliczony został przez Polski Związek Motocyklowy w Warszawie, do imprez klasy I-szej — jako raid o „Oznakę Motorową”.

S. S.

Niecodzienna impreza szybownicza

Doceniając znaczenie sportu szybowcowego dla obronności kraju, Okręg Kolejowy L. O. P. P. przy współudziale Aeroklubu Wileńskiego organizuje w dniu 13 czerwca ciekawą imprezę propagandową. W dniu tym rano z lotniska na Porubanku wystartują dwa samoloty RWD 8 do lotu propagandowego wzdłuż trasy kolei Wilno — Łapy. Jeden Ervudziak po przez Grodno poszybkuje do Suwałk, a następnie spowrotem, drugi do Łap i spowrotem holując szybowce typu Komar.

Ten pociąg powietrzny przelatując nad stacjami kolejowymi, wzdłuż szlaku, nad każdą z nich będzie wykonywał ewolucje, okrążając stację w powietrzu i rzucając ulotki propagandowe.

Celem tej imprezy jest zaznajomienie szerszego ogółu ze sportem szybowniczym, zachęcenie młodzieży do wstępowania na kurs pilotażu bezmotorowego, wreszcie wzbogacenie szkoły szybowcowej w Aukstajirach pod

Wilnem, nowym potrzebnym dla szkolenia sprzętem.

Wszystkie ośrodki nad którymi przelot będzie się odbywał przygotowują się starannie, aby przedsięwzięcie wypadło jak najlepiej. A więc na wszystkich stacjach przelotu jak Landwarów, Rudziszki, Olkieniki, Orany, Marcinkanie, Porzecze, Grodno, Kuźnica Grodzieńska, Sokółka, Czarna Wieś, Bielany, Augustów, Suwałki, Różany Stok, Kamenna Nowa, i Jastrzębna szykowane są odpowiednie do miejscowych warunków imprezy w postaci zabaw, odczytów, lotów propagandowych pokazów i t. p.

Niewątpliwie dla wielu ludzi widok takiego pociągu powietrznego lub krótka podróż samolotem sprawi niezatarte wrażenie, a to właśnie jest głównym celem organizatorów tej niecodziennej imprezy. Bo rzeczywisty będzie to symboliczne zbratanie się samolotu z lokomotywą.

O żeglarza z naszych jezior

(Wywiad z prezesem Wil. Okr. L. M. i K. dyr. Szwykowskim)

Wileński Okręg Ligi Morskiej i Kolonijnej dąży do rozszerzenia swej działalności, znacznie ponad organizowanie szablonych obchodów i nuzających publiczność zbiórek ulicznych.

By zasięgnąć źródłowych informacji w zakresie działalności i projektów Wileńskiego Okręgu Ligi, zwróciłem się do jego prezesa, dyr. Wil. Oddz. Banku Gosp. Krajowego p. Ludwika Szwykowskiego.

Wileński Okręg L. M. i K. jest w tem szczęśliwym położeniu, że prezesem jego jest prawdziwy fachowiec, a nie — jak to się często zdarza — jakaś wysoko postawiona osobistość, wybrana na to stanowisko tylko dla splendoru intencji. Prezes Szwykowski od wczesnej młodości, czynnie interesował się żeglarsstwem, namiętnie przelatywał szereg prac z tej dziedziny, jest twórcą warszawskiego Jacht Klubu oficerskiego czw. krótkim mówiąc, jest w tej dziedzinie specjalistą.

Hasła Ligi Morskiej i Kolonijnej są panu znane — mówi prezes Szwykowski. Zainteresowanie obywateli morzem i twórczością floty wojennej i handlowej, to cele zasadnicze, w dążeniu do których wiodliśmy z F. O. M.-em, (Fundusz Obrony Morskiej). Dla państwa potrzebna jest flota wojenna i handlowa, ale dla tej floty niezbędni są ludzie obeznani z morzem.

W jaki sposób dojdziemy do szkolenia tych ludzi?

— Otóż tutaj istnieją dwa podłady: jedna, że obojętności ludzi z żywiołem wodnym odwracać się powinni nie tylko na morzu Co do mnie, to wychodzę z założenia, że zaszczerpiecie tego bakała zainteresowania się sportem wodnym wśród obywateli winno nie odbywać na naszych jeziorach i rzekach. Dążyć więc do tego, by stworzyć u nas, szkoły (marynarki) żeglarskie. A gdzież mamy w całej Polsce bardziej odpowiednie warunki niż na naszych licznych jeziorach? Dlatego jestem zdania, że Okręg wileński L. M. K. powinien mieć charakter wybitnie żeglarski.

Dlaczego pan prezes stawia wyżni śródlatowe kształcenie marynarzy niż szkolenie ich na morzu?

— Z wodą należy ludzi obeznawać stopniowo. Nie jest to żywioł łatwy. Nie wierzy pan jak szybko i jak bardzo ostrasza nowicjusza morską chorobą. Istnieje nęga znaczniejsza wielkość ludzi niż nie sam wydatek. Istnieją początkującego narazimy na morską chorobę, to najczęściej po kilku ujem-

nym doświadczeniach odrzeka się od marynarki i żeglarswa.

Natomiast na wodach śródlądowych, mniej burzliwych, łatwiej jest zainteresować adeptów sztuką żeglarską a że, jak powiadał Francuz, une fois marin — toujours marin, kto raz zażakosował rozkoszy żeglowania i opłacał sztukę kierowania statkiem żaglowym, nie będzie obawiał się żadnych dolegliwości ani nie odrzuci go ciężka praca na morzu.

A chodzi nam o to, żeby krzewić żamłowanie do morza w jak najszerszych sferach społeczeństwa i zwłaszcza młodzieży, ale nie od strony plaży, lecz zamiłowanie do życia i pracy na morzu, żeby tworzyć kadry z odpowiednim hartem duszy i ciała, ludzi, którzy potrafili walczyć z morzem, bo praca na morzu — to ustawiczna z nim walka, walka z jego niebezpieczeństwem, wymagająca dużego wyrobienia, szybkiej orientacji i silnego ciała, a te właśnie walory daje racjonalne szkolenie żeglarskie.

Wileńszczyzna, z jej tysiącami kilometrów wybrzeży wód śródlądowych jest wymarzoną terenem, który pragniemy wykorzystać jak najlepiej.

W jaki sposób zarząd Okręgu LKM realizuje swe zamiarzenia?

— Kształcenie młodzieży w żeglarsztwie odbywa się pod kierunkiem doświadczonego żeglarza d-ra Czarnowskiego. Przy okręgu wileńskim istnieje sekcja żeglarska, która posiada w Trokach tabor, port, schronisko, oraz szereg instruktorów, uważających swe funkcje za obowiązki obywatelskie. Poza tem propagujemy naukę żeglarską na Narocz, na jeziorze Miałdź i w Brastawczyźnie, gdzie odpowiednie ośrodki żeglarskie są w stadium organizacji.

Działalność ta zyska niewątpliwie szersze poparcie?

— Spodziewamy się tego. Wileński Okręg L. M. K. przełożył zarządowi głównemu wniosek, by okręg wileński miał charakter żeglarski. Gdy to zostanie uznane i przyznane zostaną nam preliminarne na ten cel sumy, rozszerzymy znacznie naszą działalność, której głównym hasłem będzie:

„UCZYĆ SZTUKI ŻEGLARSKIEJ, OBEZNAWAĆ LUDZI Z WODĄ”.

Słyszałem, że L. M. K. zamierza sfilmować jeziora Wileńszczyzny, celem propagandy. Podobno nawet ma ogłosić konkurs na scenariusz...

— Co do pierwszego to uważam to za bardzo dobry pomysł. Jednakże realizowanie jakiegos filmu z fabułą wydaje mi się niewłaściwe...

— Dlaczego?

Niedziela na boiskach

W WILNIE — Na stadionie na Piłomencie — mistrzostwa lekk. Wilno. Na torze na Połpięszce — trzeci dzień wyścigów konnych.

Boisko Makabi — turniej piłkarski z udziałem Śniętego i Makabi (Grodno).

Turniej propagandowy gier sportowych o nagrodę przechodnią w parku im. gen. Żeligowskiego o godz. 10-ej rano.

W WARSZAWIE — Na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 18-ej sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Ligi a reprezentacją Bilbao.

W lokalu Państwowego Urzędu W. P. od godz. 10-ej do 16-ej kobiece mistrzostwa szermierze Polski w konkurencji drużynowej.

Na pływalni AZS o godz. 11-ej — mecz waterpolo o mistrzostwo Polski pomiędzy AZS a Śląskiem EKS.

Na Wiśle od godz. 15-ej doroczne międzynarodowe regaty wioślarskie. Na boisku Polonii mecz Szczypiorzaka pomiędzy drużyną palestyńską Petah-Tikwa a Makabi.

W ŁODZI — mecz bokserski IKP — Gwiazda Warszawa. W ramach tego meczu odbędzie się spotkanie Rot holo — Spodenkiewicz.

W STARACHOWICACH — mecz piłkarski Szegedo F. C. (Budapeszt) — Starachowice.

W KATOWICACH — wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na 150 klm.

W WIELKICH HAJDUKACH — mecz piłkarski Ruch — Polonia z Karwiny.

W BIELSKU — eliminacyjny mecz waterpolo o utrzymanie się w Lidze pomiędzy warszawską Legią a Hakoahiem.

W KRAKOWIE — jubileuszowe zawody lekkoatletyczne Cracovii oraz mecz tenisowy o mistrzostwo Polski (A Z S (Kraków) WLTK (Warszawa).

W POZNANIU — zakończenie międzynarodowego czwórmeczu piłkarskiego z udziałem Lipskiej Fortuny, Ł. K. S., Wisły i Warty.

W BYDGOSZCZY — mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza juniorów.

W GDANSKU — mecz tenisowy o puchar Davisa Niemcy — Belgia.

W PRADZE CZESKIEJ — mecz tenisowy o puchar Davisa Czechosłowacja — Jugosławia.

W KOPENHAGIE — mecz piłkarski Danja — Norwegia.

I W POLSCE MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY BOKSERSKIE

BYDGOSZCZ. W sobotę rozegrane zostanie międzyszkolne spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami gimnazjum miejskiego im. Kopernika a miejscową szkołą przemysłową.

Będzie to pierwsze międzyszkolne spotkanie bokserskie w Polsce. Walki odbędą się w wagaś od papierowej do średniej włącznie. W wadze średniej rozegrane zostaną dwa spotkania.

LEGJA PROWADZI 3:5 z WLTK

W drugim dniu tenisowego meczu o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Legią a WLTK Witman pokonał Sychalę 9:7, 6:1, a Małcużyński wygrał z Gotschalkiem 6:3, 0:6, 6:4.

Po dwóch dniach prowadzi Legja 5:3.

MISTRZOSTWA TENISOWE ŚWIATA W WIMBLEDONIE

STARTUJE 86 PAN I 118 PANÓW

LONDYN. Nieoficjalne mistrzostwa tenisowe świata które rozpoczyna się w Wimbledonie dnia 21 czerwca zgromadzą na kortach 86 pan i 118 panów z całego świata. W tych mistrzostwach startują, jak wiadomo, najlepsi tenisiści wszystkich kontynentów.

— Nie mam zaufania do polskich siłmów. Przed paru laty miałem sposobność rozmawiać dłużej w Algierze, ze znanym reżyserem filmowym, niedawno zmarłym Ryszardem Bolesławskim, który właśnie odbywał jakąś wyprawę filmową. Zapytałem go: dlaczego nie pracuje w kraju i dla kraju, lecz w wytwórniach zagranicznych? Wówczas Bolesławski odparł, że jego zdaniem Polacy nie mają talentu do filmów. Prostu nie umieją tych rzeczy robić. Nie potrafili i na to nicma jakiej rady. On byłby w Polsce niewyżyłskany i traciłby czas niepotrzebnie. Otóż jestem tego samego zdania. Realizacja scenariusza, bardzo kosztowna, dalszy nam, jak się to dzieło w dziesiątki razy, jakiś trochę lepszy lub trochę gorszy kicz i nie spełniałby wcale swej roli propagandowej. Dlatego uważam, że samo sfilmowanie jezior, życia na nich i okolicy ich było by bardzo pożyteczne, ale film z fabułą — nie!”

Zdaje się, że p. prezes Szwykowski ocenia ten pomysł właściwie.

(w. l.)

Wycieczki w Wilnie

WILNO. Dziś przyjeżdża do Wilna o godz. 8 min. 40 wycieczka z Tarnowa w liczbie około 500 osób, w tem 60 księży. Tarnowianie wyjeżdżają jutro o godz. 20-tej.

Jak codziennie, przyjeżdżają także i dziś wycieczki szkolne:

Rannym pociągiem przyjeżdża z Warszawy wycieczka w liczbie 20 osób z gimn. im. Św. Wojciecha. Wycieczka ta będzie w naszym mieście do 16-go b. m.

Także w liczbie 20 osób przyjeżdża wycieczka gimnazjum żeńskiego im. Małki Boskiej Częstochowskiej z Szymanowa.

Nieco liczniejsza, bo przeszło 100 osób licząca, przyjeżdża dziś wycieczka Seminarjum Nauczycielskiego z Białegostoku. Te dwie wycieczki bawić będą w Wilnie do dnia 16 bm. (b).

Pociąg do Liskowa

WILNO. W celu umożliwienia ludności wiejskiej zwiedzenia wystawy „Praca i Kultura Wsi” w Liskowie w dniu 20 bm. o godz. 18.40 ze stacji kolejowej Woropajewo odejdzie pociąg popularny do Liskowa.

Pociąg ten jest przeznaczony dla ludności powiatów brasławskiego, postańskiego, święciańskiego i dziśnieńskiego. Cena biletu w obie strony wynosi zł. 14.80 od osoby.

Zapisy przyjmują i informacji udziela zarządy gminne.

Niepokojący stan zasiewów w pow. grodzieńskim

GRODNO. Rolnictwo pow. grodzieńskiego, podobnie jak w innych powiatach północnej części Polski, w roku bieżącym zostało nawiedzone dwiema klęskami: silnymi mrozami i upałami. W zimie wskutek braku powłoki śnieżnej silne mrozy zniszczyły w dużej mierze zasiewy koniczyny i pszenicy ozimej.

W maju, w okresie najintensywniejszej wegetacji roślin upały dochodzące do 40 stopni ujemnie wpłynęły na rozwój zbóż. Najbardziej niecierpiący tereny o lekkiej glebie piaszczystej w północnej części powiatu grodzieńskiego. Bezpośrednio po upałach w końcu maja i w pierwszych dniach czerwca przyszło nagłe oziębienie i nocne przy-

mrozki, które zniszczyły dużą część zbóż znajdujących się w okresie kwitnienia, warzywa w ogrodach, a nawet ziemniaki, wczesne gatunki których zostały niemal doszczętnie zniszczone.

W przeciwieństwie do upałów od przymrozków niecierpiący przeważnie głąb podmokłe. Warzywa tylko w nie wielkiej ilości zdolane odświeżyć i odsadzić, i to tylko w większych ośrodkach. Wios została pozbawiona niemal zupełnie warzywa.

Przewiduje się, że plony będą o 50 proc., a w niektórych gminach o 60 procent gorsze, niż w roku ubiegłym, kiedy dużą część powiatu nawiedziła klęska gradobicia.

Autobus zamiejski wpadł na chodnik. Przyczyną katastrofy było pęknięcie osi

WILNO. Wczoraj w dzień na ul. Bełny w autobusie zamiejskim, jadącym do miasta, pękła oś, wskutek czego zjeżdżający zgóry samochód skoczył nagle w bok i po przejechaniu kilkunastu metrów koło domu nr. 15, wpadł na chodnik i uderzył o plot.

Dzięki przytomności kierowcy, który zdołał wreszcie opanować maszy-

nę, zderzenie nie było zbyt silne, tak że z pasażerów nikt nie ucierpiał. Gdy autobus skręcał na chodnik, urwał się przednie koło, które potoczyło się po chodniku omal że nie do mostu.

W czasie wypadku na tym odcinku chodnika nie było na szczęście przechodniów.

Przód autobusu uległ zniszczeniu.

Sezon wypadków na Wilji

WILNO. Spowodu upałów brzegi Wilji zalewały się od amatorów kąpiei. W większości wypadków nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, kąpający się nie przestrzegają elementarnych zasad ostrożności, a to pociąga za sobą nieszczęśliwe wypadki. Np. wczoraj w pobliżu plaży werkowej ułoniła 14-letnia uczennica Regina Sadowska (Sw. Anny 3). Wypadek zauważono i tonację pospieszono z pomocą, lecz było już za późno, bowiem nieszczęśliwa poszła na dno. Złotok tragicznie zmarłej narazie nie odnaleziono.

Ponadto w ciągu dnia zatolowano na Wilji jeszcze kilka wypadków z kąpielcami się, lecz zdołano ich uratować.

Podczas kąpiei w rzece Serwecz, w odległości 1 1/2 km. od wsi Niewiary, gm. krzywickiej, utonął Sergiusz Burak, lat 10, zamieszkały w tejże wsi. Złotki znaleziono.

Na rzece Drujce, około majątku Drujka, gm. słobodzkiej, podczas kąpiei utonęły dwie dziewczynki: Helena Nowicka lat 13, zamieszkała w kol. Repieńszczyzna i Albina Czereszkówna, lat 11, zamieszkała w kolonii Puńki.

Okazało się, że gdy dziewczynki kąpały się, Czereszkówna zaczęła tonąć. Nowicka zaś usiłowała ją ratować i obie utonęły. Złotki wydobyto.

DWUPUDOWY SZCZUPAK W WILJI

WILEJKA. W rzece Wilji na terenie gminy dolhinowskiej rybacy ze wsi Miłobza złowili w sieci niezwykły okaz szczupaka - olbrzyma, który wa-

żył 30 kg. Wobec braku nabywcy - amatora rybacy sprzedali szczupaka za 2 zł. w Dolhinowie t. j. po 7 groszy za kilogram.

Tragiczny wypadek w Hermaniszkach

WILNO. Jan Wołyniec, kierownik kooperatywy w Hermaniszkach, wracając pijany do domu z Werenowa w towarzystwie swoich kolegów również pijanych. W drodze towarzystwo to zażądało od napotkanego przechodnia papierosa, a gdy ten odmówił i chciał uciekać, Wołyniec chwycił uciekającego

go i powalił na ziemię.

W czasie szamotaniny się wypalił pistolet w kieszeni Wołynica.

Kula trafiła w brzuch Juliana Waszkiewicz, który przygładził się utarzać. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, Wołynica zaś zatrzymano.

Wystraszony koń strącił grupę mleczarek

WILNO. Wczoraj rano na ul. Raduńskiej wystraszony koń chłopski pędząc spowrotem do miasta, wpadł w grupę mleczarek.

Ciężkim obrażeniem uległa Marja Dudarewiczowa, lat 52, z gm. solecznickiej. Poszwankowaną odwieziono do szpitala Św. Jakoba.

Porażenie prądem elektrycznym było powodem śmierci robotnika

WILNO. Notowaliśmy wczoraj, że przy ul. Legionowej 2 spadł z drabiny i po przewiezieniu do szpitala zmarł

robotnik Michał Malecki (Cedrowa 36).

Obecnie okazało się, że Malecki reperyując rynnę, dotknął ręką przewodu elektrycznego o wysokim napięciu i rażony prądem spadł z wysokości 6 metrów.

W czasie upadku doznał on wstrząsu mózgu.

Kolacja gratis...

Bywa tak, że jakiś gość zje i wypije w restauracji, a jak przyjdzie do płacenia to powiada, że niema pieniędzy!..

Klijenci tego rodzaju dzielą się na kilka kategorii.

Czasami bywa to nędzarz, który nie może dłużej wytrzymać skrajnie głodu postanawia w ten sposób zaspokoić go, bez względu na konsekwencje.

Innym razem będzie to jakiś niebieski ptaszek, który beczelnie każe sobie podawać co droższe napoje i dania, a potem usiłuje zwać niespostrzeżenie.

Wreszcie zdarza się, że jakiś ululany gość, nawet mając pieniądze, z pijackim uporem odmawia zapłacenia, no bo poprostu nie chce i koniec...

Nie wiemy dla jakich powodów odmówił zapłacenia niejaki Stanisław Piotrowski (Hrodelska 14), w każdym bądź razie apetytów ma nienajgorzej, bo jak zameldował właściciel piwniarni przy ul. Szkolnej 4 — Stanisław Dąbrowski, wyżej wymieniony spożył u niego gratis zakąsek i napojów na sumę złotych 4!

Wincuk Markotny

KRONIKA WILEŃSKA

Dziś 13

Antoniego
Jutra
Bazylego

Wschód słońca g. 2.44

Zachód słońca g. 7.52

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 12 czerwca 1937 roku

Ciśnienie średnie 760 "

Temperatura średnia + 29

Temperatura najwyższa + 32

Temperatura najniższa + 16

Opad —

Wiatr cisza

Tendencja lekki spadek

Uwagi pogodnie

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Pogoda słoneczna. W dzielnicach za chodnikami i południowych skłonność do burz.

Upalnie

Uniarkowane wiatry z południow-wschodu.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Sw. Janka 2), Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Hotel Europejski

Pierwszorzędy
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Zwilling Zygmunta z Lwowa, Lisser Henryk z Warszawy, Lejman Szymon z Warszawy, Antoniak Stanisław z Warszawy, por. Mackus Adam z Grodna, Borowski Jan z Łukawca, Dalin Dawid z Warszawy, Szylkowski Henryk z Bielska, Kacew Zygmunta z Przemyśla, Tobiasz Jan z Przemyśla, Szpigelfogel Markus z Krakowa.

ZAŁOBNA

— Dnia 15 bm. o godz. 7 w kościele św. Kazimierza zostanie odprawiona Msza św. za spokój duszy ś.p. Halszki Bogdańskiej S. M. przez ks. Kazimierza Kucharskiego.

NABOZENSTWA

— Ojciec Przeor Karmelitów Bosych odprawił dnia 11 czerwca o godz. 8-jej rano w Kaplicy Ostrobramskiej Mszę Świętą na uproszenie Jej Opieki i św. Izydora Oraza nad Fundacją Żemiosławską pomyślności dla Członków Zarządu, Administracji i służby.

KOSCIELNA

— Fodaje się do wiadomości, że w niedzielę 20 czerwca odbędzie się pielgrzymka do Kalwarii pod kierownictwem O.O. Jezuitów. Pielgrzymka wyruszy z kościoła św. Kazimierza po wysłuchaniu Mszy św. rozpoczynającej się o godz. 6 rano.

— Święciana kapłańska. W następną niedzielę dnia 20 czerwca w Bazylice Wileńskiej J. E. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski użyczy święceń kapłańskich kilkunastu diakonom Seminarjum Duchownego w Wilnie. Początek obrzędów o godz. 5.45 rano w czasie których nowo-wyświęceni kapłani odprawią wspólnie z Arcybiskupem pierwszą Mszę św.

NAUKA

— Gimnazjum Żeńskie im. Filomata i Liceum Handlowe w Wilnie przyjmują zapisy kandydatów codziennie w kancelarii Szkoły ul. Żeligowskiego 1 m. 2.

— Egzamin wstępny w Państwowym żeńskim Gimnazjum Kupieckim odbędzie się dnia 17 czerwca o godz. 8 rano.

— Zapisy do Przedszkola i Prywatnej Szkoły Powsz. Żeńskiej. PP. Bernardynek w Wilnie, przy kościele Św. Michała (Sw. Michałski Nr. 7/2) są przyjmowane codziennie od godz. 9-12 i od 1 — 4 1/2 po poł.

— Szkoła Zawodowa Żeńska (Krawiecko - Bielżyńska) w Święcianach ul. 3-go Maja 6 przyjmują zapisy użyczenie do klasy pierwszej. Warunki przyjęcia: ukończenie 13 lat i przynajmniej 4 klas szkoły powszechnej. Opłata za naukę 3 zł. miesięcznie, wpisowe 3 zł. Do podania należy dołączyć metrykę i świadectwo szkolne.

Dziś (13 VI) 3-ci dzień WYŚCIGÓW KONNYCH

za torze w Połpiersze z TOTALIZATOREM. Pocz. o g. 15.

— Następne wyścigi w dniach: 17, 20, 24 i 27 czerwca. —



Łatwiej wygrać kolekcję

DRUGA DO SZCZĘŚCIA

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10
GDYNIA, Św. Janka 10, — SŁONIM, Mickiewicza 13

— „PROMIEN” Pryw. Koed.

Szkoła Powsz. — Wileńska 4 — przyjmuje w godzinach 10 — 12 zapisy do wszystkich klas. Egzamin wstępny systemem lekcyjnym w dowolnym terminie pierwszej połowy czerwca r.b.

— Męskie Gimnazjum Kupieckie w Wilnie, ul. Mickiewicza 13 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 17 czerwca o godz. 10-jej.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna Stowarzysz. „Rodzina Wojskowa”, Mickiewicza 13, przyjmuje zapisy dzieci wojskowych i ewangelicznych codziennie od godz. 11 do 13.

AKADEMICKA

— 14 czerwca br. Koło Filozoficzne studentów USB w Wilnie urządziło w lokalu Seminarjum Filoz. (Zamkowa 11) zebranie naukowe z odczytem p. Tadeusza Szpiły pt. „Normy celoweściowe wg. Znamierowskiego”. Początek o 20-jej. Goście mile widziani. Po dyskusji odbędzie się głosowanie na najlepszy referat koła w roku akad. 1936 - 37, któremu przypadnie nagroda w wysokości 50 zł.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Palestyna w świetle faktów. Stwierdzeniem Związku Adwokatów Polskich odbędzie się w lokalu Klubu Prawników w dniu 16 b. m. odczyt red. Juliana Podolskiego p. t. „Sprawa palestyńska w świetle faktów”. Zapisy można otrzymać w dn. 15 b. m. o godz. 20 w lokalu Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników (Mickiewicza 24).

— Zebranie Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się we wtorek 15-go czerwca r.b. o godzinie 19-jej w lokalu Seminarjum Polonistycznego USB (Zamkowa 11). Na porządku dziennym referaty: 1) prof. H. Anders: „Niemożność poznania w 15 wieku, 2) p. mgr. Cz. Kudziński: O znaczeniu języków grupy ugrofińskiej w badaniach nad językami indoeuropejskimi. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— Komitet „Chleb dzieciom” zawiadamia, iż Walne Zebranie Komitetu odbędzie się dnia 20 czerwca r.b. w pierwszym terminie o godz. 12 min. 30 w drugim o godz. 13 w lokalu przy ul. J. Jasińskiego 20-22 (w lokalu T-wa Opieki nad dziećmi) z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdania a) ogólne b) kasowe c) komisji rewizyjnej d) wybór zarządu 5) wybór komisji rewizyjnej i 6) wolne wnioski.

Wszystkich członków i sympatyków prosimy o łaskawe przybycie na zebranie.

— Izba Rzemieślnicza w Wilnie zawiadamia mistrzów i ich rodziny, iż w dniu 14 bm. o godz. 19.30 (7.30 wieczerze) w lokalu Izby przy ul. Gdańskiej 6 odbędzie się konferencja w sprawie poradnictwa zawodowego, na której zostaną wygłoszone odpowiednie referaty. Izba prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

— Walne Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego w lok. Wil. Izby Rolniczej, Wilno, ul. Ofiarna 2 odbędzie się w dniu 26 czerwca br. o godz. 18.50 w pierwszym terminie i o godz. 19-jej w drugim terminie.

Porządek dzienny:
1) Wybór prezydium
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
3) Sprawozdanie zarządu
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej
5) Przyjęcie preliminarza budżetowego i planu pracy,
6) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących,
7) Wolne wnioski
Zarząd uprzejmie prosi PP. Członków o punktualne przybycie na zebranie.

ROZNE

— Sprostowanie. W n-rze 160 „Sto wa” z dnia 12 bm. w jednym z listów do Redakcji traktującym o utworzeniu się Związku OZN wiejskiego na powiat lidzki wkradł się błąd do podpisu, który powinien brzmieć: Kuzian Kazimierz, kapitan - pil. ss. Za omyłkę gorąco przepraszamy.

— Komitet Miejski Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Wilnie przystępuje już do układania listy osób i firm, które nie wywiązały się z obowiązku obywatelskiego tj. nie zapłaciły całkowitych sum ustalonych na pomoc zimową.

W związku z żądaniem przez władze i urzędy do przetargów i dostaw zaświadczeń o spełnieniu obowiązku na pomoc zimową bezrobotnym w okresie 1936-7 Komitet Miejski Pomocy Zimowej Bezrobotnym podaje do wiadomości, że rozpoczął już wydawanie odpowiednich zaświadczeń, które można otrzymać w Komitecie przy ul. Dmickiej 2.

— Do Pań Ziemiarek. Do Pań Ziemiarek zwracamy się z serdeczną prośbą, by przez zaopiarowanie kącika w domach swoich, zechciały przyjąć z pomocą nieomówionej młodzieży akademickiej, tak bardzo potrzebującej odpoczynku na wsi w czasie wakacyjnym. Jesteśmy pewni, że młodzież chętnie się wywzajemni za letnie wyweksowanie korepetycjami lub inną pracą za minimalnym wynagrodzeniem a nawet i całkiem bezinteresownie. Zgłoszenia prosimy skierować do pani Ł. Remiszewskiej do 20 czerwca Wilno, ul. Jagiellońska 5 m. 12, po 20-tych, Wilno ul. Gimnazjalna 10 tel. 20-33.

Narodowa Organizacja Kobiet.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

„Baron Cygański”. Dziś ukaże się po raz 2-gi utwór muzyczny Johana Straussa „Baron Cygański”. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski M. Nochowiczówna, B. Halmirska, K. Dembowska, B. Polański, K. Wyrwicz - Wirowski i inni. Reżyseruje B. Polański. Przy pulpicie A. Wiliński. W akcie 2-gim czardasz w wykonaniu M. Marzówny, J. Ciesielskiego i całego zespołu baletowego. Nowe dekoracje do pełnienia artystyczną całość. Ceny letnie — znizowane.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w niedzielę i jutro w poniedziałek wieczorem (o godz. 8.15), po cenach propagandowych, dana będą dwa ostatnie przedstawienia, uroczyste pełnej sentymentu i humoru, słonecznej komedii „Od wieczora do poranka” w świetnym wykonaniu całego zespołu z pp: Seiborową i Seiborem w rolach głównych.

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś, w niedzielę, na popołudnie, przedstawienie (o godz. 16.15) po cenach propagandowych, dana będzie po raz ostatni w bież. sezonie — rewelacyjna nowość repertuaru, znakomita współczesna sztuka „Jutro niedziela” w premijowej obsadzie zespołu z p. Staszewskim w roli głównej.

Wieczorem (o godz. 8.15) na przedstawieniu, po cenach znizowanych, ukaże się po raz przedostatni nowość repertuaru, nadzwyczaj zabawna, współczesna komedia „Zabiję ja.” w obsadzie głównych ról pp.: Niedzwiecka, Wiczorska, Dzwonkowska, Mroźwa, ki, Staszewski.

CO GRAJĄ W KINACH?

MARS — „Marja Stuart”.
CASINO — „Szarża lekkiej brygady”.
HELIO — „New York — San Francisco”.
ŚWIATOWID — „Rapsodia Baletowa”.
PAN — „Napiętnowana”

SZCZYTEM DOSKONAŁOŚCI

OSTRZE

Popular

LUKSUSOWE

POPULAR

Z OKAZJI JUBILEUSZA 1927 X 1937

KUPON GRATISOWY

Okazieci najszybciej otrzymają BEZPŁATNIE aparat chromo-alkoholowy najnowszego typu — nabywając 10 sztuk noży Popular-Luksusowych.

Reklamowa cena 1 sztuki 25 groszy. KUPON ważny do dnia 2.VII.1937 r. Zażądacie wszędzie. Informacje i reklamacje Dział: P, Tel. 11-96.

Ukarani administracyjnie

WILNO. Starosta grodzki wileński ukarał w trybie administracyjno - karnym:

za antysanitarny stan posesji — Lucjana Apanasionka (Popowska 13) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu;

za złośliwe dokuczanie — Albina Sawickiego (Garbarska 15) grzywną zł. 10 z zamianą na 10 dni aresztu;

za pobieranie wygórowanych cen za wyroby mięsne — Michała Zytkewicza (Mickiewicza 22) grzywną zł. 100 z zamianą na 20 dni aresztu, Bronisławę Noselową (Mickiewicza 43) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu, Honoratę Pieńkowską (Mickiewicza 35) i Janka Pieńkowskiego po 30 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu;

za pobieranie wygórowanych cen Helenę Darmulewiczową (Stara 4) grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu;

za handel w niedzielę — Gerca Mapata (Wielka 41) — grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu;

za wyszynk alkoholu w dniu zakazanym — 1 maja r. b. — Władysława Chareckiego (Cicha 1) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu.

za branie nadmiernej ceny za mięso: Bronisławę Noselową grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu i Jana Pieńkowskiego (Kasztanowa 3) — grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

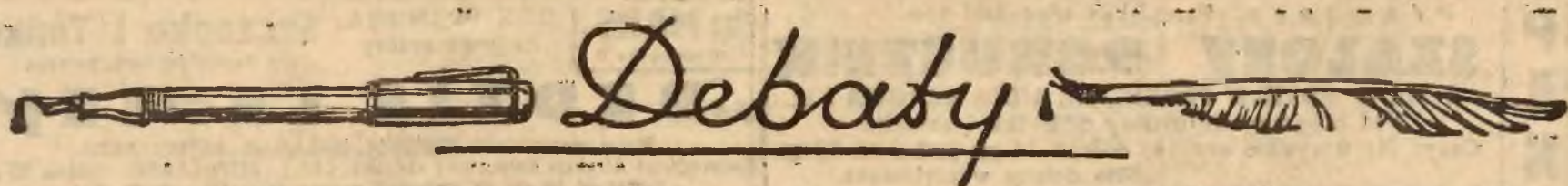
Dziś

Baron Cygański

Początek o g. 8 m. 15.

BUDOWA DROGI WILEJKA — ŚWIECIANY

WILNO. Przy budowie twardej na wierzchni na drodze Wilejka — Smorgonie Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy zatrudniło 100 bezrobotnych z Wilna. Bezrobotni ci zakwaterowani zostali we wsiach Ukropianka i Racowice, gm. wojtowmskiej.



„Tygodnik Ilustrowany” NA MARGINESIE

KAZIMIERZ

Tym razem to nie imię męskie, to nazwa geograficzna z dodatkiem „nad Wisłą”. Piękne, stare, renesansowe domy, znany całej Polsce pejzaż. I przecież nie wszystko musimy zaraz krytykować w tym Kazimierzu (nad Wisłą). Oto nad wyżej wspomnianą podbudowano bulwary, zrobiono kilka nowych dróg i szos, skonstruowano kilka nowych i potwornie brzydkich pałaców „pod polski antyk”. A zresztą wszechstronną budowlę, kletę, nędzę, jakże malownicze.

Jest taki rysunek w Weronie, zakwalifikowany przez Baedekera, jako „najbardziej malowniczy rynek w Włoszech”. Dziwnym trafem, wszystkie dachy nad domami są całe, i żadna ze ścian się nie wali. Ale nasi malarze zachwycają się dziurami w ścianach, straszliwą indolencją i żydowską albo nieżydowską nędzą. „Perłowe tony” — mówią — „ośmiewające szarości”, a to, że się tam ośmiu głodnym dzieciom z tych dziurawych perłowych gontów na łeb leje, to mniejsza.

Kazimierz nad Wisłą położony jest przy głównej polskiej arterii wodnej, ma wspaniałe kamieniarstwo i jedną z najlepszych w kraju giełd. Ale miasteczko jest nędzne, a spragnieni folkloru cudzoziemcy mimo usilnych perswazyj tubylców przybyszą tu na weekendy podziwiać polską nieudolność i polski egzotyzm.

Nie uprawiamy tutaj żadnej demagogii, oczywiście nie ma bezpośredniego związku między teniśm malarstwa i zachwytań, a żydowską i katolicką biedą. Ale związek pośredni jest. Kazimierz żyje w atmosferze zbiorowej psychozy, że te wytwory w ścianach, te dziury w dachu, że bez składu konstruowane nowe uliczki — są piękne, i że gdyby to wszystko było wygodne do mieszkania, odnowione i polatane, to jużby się człowiek nie czuł tak dobrze, tak przytulnie, tak co tu długo gadać — swojsko. I że najlepiej nie ruszać, niech zostanie, jak było.

Kamienica pod Matką Boską w Rynku i obok położona pod św. Krzysztofem mają zamurowane i pięknie obłożone wątkowe łuki, w każdym mieście się krzywo jakiś sklep, w najbrzydszym i najmocniej wybielonym — informacja miejska. W kamienicy Celojowskiej na ul. Senatorskiej wybito na froncie piwnicę, a orły szczytowe zdrukowano radjowymi przewodnikami. I o czym tu gadać, kiedy budżet konserwatorów na cały kraj wynosi około 100 tysięcy złotych rocznie, poświęcający się pracownicy nie mają nawet na wyjazd, a co dopiero na inwestycje?

W rezultacie, kiedy z powodu mostku, przy budowie którego zasypano historyczny fronton, przyjechał pan z

Lubliną na oględziny i zadeklarował, że pierwszy mu włosy na dłoń wyrosną, niż pozwoli na takie bezprawia — cały Kazimierz jeździ obecnie oglądać porośniętą łśniącem, gęstem futerkiem dłoń dostojnika — a mostek jak stał, tak stoi.

WIELE HALASU O NIC

Astronomia polska w osobach najtęższych swych przedstawicieli ze wszystkich miast uniwersyteckich zaprotektowała uroczystości przeciwko znieważeniu Kopernika. W proteście mówi się o tytanach, piedestałach i ściąganiu z piedestałów na ziemię. Opinia publiczna jest zaniepokojona i wzburzona, podejrzewa jakiś nieprawdopodobny zamach na odkrywcę systemu słonecznego, zamach w skali europejskiej, może światowej. Coż się więc stało?

Oto początkujący naukowiec w jednym z pism literackich nazwał Kopernika infantnym paranoikiem. Ostatecznie coż, Kopernik starszy kolega pracujący nawet bez przyzwolonego obserwatorium, trochę szczęściarz. Nie wyłączone, że mieszkankę owego naukowca wychodzi na pomnik Kopernika i stąd jeszcze istotniejszy powód do zniecierpliwienia. Opinia publiczna powoli ochłonęła, uspokoi się i zapomni o zabawnym wydarzeniu.

Tylko pociąg zaraz gromowładny protest. Czyby nie wystarczyło przyjacielskie upomnienie kogoś docieplniejszego? I co gorsza inkryminowany feljeton drukowano jeszcze w zeszłym roku. P. P. profesorowie astronomii nie przeglądają we właściwym czasie pism literackich. Feljeton trafił do rąk pp. profesorów prawdopodobnie jako opakowanie materiału na wiosenny garnitur. Okazał się po swojemu użyteczny i tembardziej nie należało przypisywać mu doniosłości, której nigdy nie posiadał.

O ATRAKCJE DLA ZALESZCZYK

Podobno Tatrom czeskim ofiarował prezydent Litwy staćko reniferów. Renifery te mają być użyte do sportów zimowych, ciągnąć i przyciągać turystów oraz zaostriąć zimę tatrzańską przez nadawanie jej podobieństwa charakteru. Nasi pobratymcy składają jeszcze jeden dowód przedsiębiorczości i dobrego smaku. A możemymy próbować ich naśladować. Następcą się sposobność niebylejaka. Idzie lipiec, pora skwarów i kurowania nerek. Chcemy się najobficiej pocić, wyjeżdżamy do Zaleszczyk. Ale w Zaleszczykach chociaż byga gorąco brak nastrojów tropikalnych i podzwrotnikowych go tchnienia. Zwracamy się do zarządu uzdrowiska. Czemu by dla podniesienia liczby i skuteczności pobytów nie donajęć murzynów afrykańskich, póki i na tę myśl nie wpadną nasi zabiegliwi i kulturalni sąsiedzi.

Z. K.

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywać poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Merkuryusz Polski”

MA JĄ RODZIEWICZÓWNA

o której jubileuszu pamiętają serca Polaków

Coś gdzieś słyhać, że jakoby w tym roku wypadał jubileusz 50-letniej pracy pisarskiej Marii Rodziewiczówny. Oto nazwisko, które nie figuruje na liście członków Polskiej Akademii Literatury. Oczywiście cała szkoda leży po stronie tej instytucji. Któżby się z niej śmiał, gdyby należeli do Akademii wyłącznie tylko pisarze z prawdziwego zdarzenia, jak to się mówi, a nie pisarze i pp. Rzymowscy (nie wymieniam przez kurtuazję dam).

Dlaczego Marii Rodziewiczówny nie powołano do Akademii? Wiadomo. — Zbyt to polska i rasowa krew. Nie pasuje do socjety.

Czegóż to nie wypisywali faktory literacy o Rodziewiczównie. A to styl, o to problematyka, a to tromtatała...

Pamiętam, że jeszcze jako młodemu chłopcu wpadł mi w ręce wcześniej Feldman, aniżeli Rodziewiczówna. W onych czasach człowiek z nabożeństwem traktował słowo drukowane i wobec tego lekceważąc zacząłem czytać tomik nowel. Jak dziś pamiętam, była to „Historia o białym wole”. Zaczęłem czytać i zostałem porwany. Tego dnia straciłem wiarę w krytykę literacką wogóle, a w p. Feldmana w szczególności.

I myślę, że choćby pachciarze lite-

ratury postawili się na głowach, ręce po łokcie upisali i rytualnie Rodziewiczównę mordowali — to nic z tego.

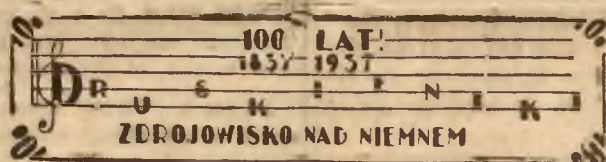
Polacy tamtych wychwalanych będą czytać, ukrywając zlekka ziewanie — a na słowo Rodziewiczówna oczy będą im się rozjaśniać, a serca tonieć.

A propos jubileuszu, to całkiem nie rozumiem, jak oni to rachują? Przecież sławny laur za „Strasznego Dziadunia” Rodziewiczówna otrzymała w roku 1883? Więc? Pięć lat temu powinni robić jubileusz. Szkoda, że właśnie w roku 1933 była drobna (od roku 1661) przerwa w naszym wydawnictwie. Gdyby nie to, mybyśmy kropnęli Rodziewiczównie jubileusz!

Wzięłoby się na wóz beczkę ogórków i antałek piwa, skrzyknęło najładniejsze dziewczuchy i najbardziej chwalebnych chłopców z Mazowsza, Kujaw, Połdasia, z całej Rzeczypospolitej, od Karpat do Bałtyku, ale tylko ze dworów i chałup (miejskich lyków starannie omijając) i z porządną kapelą (obowiązkowo skrzypce, basetla i harmoniję) za jechalimyby do Hruszowie. Z wrzaskiem, wiatami, strzelaniem, muzyką.

To byłby jubileusz z tańcami do rana i przysięgami do rzeczy i obieraniem w lewo i lawonichą, sacronom, właśnie lawonichą na złość adwonom, żółtkom i śledziodom.

—:—:—



Solanka do picia. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, tlenowe, piankowe. Elektro i wodolecznictwo. Inhalatorium. Irygacje i płukania je lit. ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE. PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA. SEZON TRWA od 15 MAJA do 1 PAŹDZIERNIKA. — INFORM.: DYREKCJA ZAKŁADU I KOMISJA ZDROJOWA W DRUSKIENIKACH, ZWIĄZEK UZDROWISK W WARSZAWIE, oraz wszyscy stkie placówki „ORBISU” w kraju i zagranicą.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Okólnik Ministerstwa Skarbu

W SPRAWIE OGÓLNEGO POZWOLENIA NA WYWÓZ PSZENICY, ŻYTA I OWSA ORAZ PRODUKTÓW ICH PRZEMIAŁU W RUCHU PO CZTOWYM I PODRÓŻNYCH

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało ogólne pozwolenie na wywóz pszenicy, żyta i owsa oraz produktów ich przemiału w przesyłkach pocztowych o wadze łącznej tych towarów, nieprzekraczającej 10 kg. w jednej przesyłce. Dlatego też, przy odprawie wywozowej wymienionych wyżej produktów w ilości wskazanej nie należy wymagać pozwolenia na wywóz Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przewidzianych w § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 210).

Ponadto Urzędy Celne mogą, w myśl § 27 ust. 1-d przepisów wykonawczych do prawa celnego, zwalniać od zakazu wywozu wymienione produkty, wywołone w ruchu podróży; zwolnienie to należy stosować do ilości produktów, nieprzekraczającej łącznej wagi 10 kg. na jednego podróżnego.

Dzień Spółdzielczości w Wilnie i na Wileńszczyźnie

Wilno i Wileńszczyzna, świadome, że przez spółdzielczość tworzy się społeczną i gospodarczą Polskę, — od samego zarania niepodległości wzięły udział w ruchu spółdzielczym, budując w szczególnym trudzie swój dorobek na polu wyników zarówno gospodarczych jak i wychowawczych. Gęstą siecią pokryła się Wileńszczyzna spółdzielniami różnych typów, obejmując swą działalnością wszelkie dziedziny życia gospodarczego. Każdy rok przynosił nowy zasób dorobku gospodarczego i wychowania czynnego obywatela, zdającego sobie sprawę, że spółdzielczość buduje podstawę bezpieczeństwa Państwa.

Toteż i w dniu 13 czerwca, spółdzielczość tutejsza święć swój „Dzień Spółdzielczości”, razem z całą Polską. Gdziekolwiek dzika najdrobniejsza spółdzielnia w dniu tym w Państwie nastroju, z troską o dobro Państwa i dobro społeczeństwa, omawiać się będzie zagadnienie spółdzielczości. Prawie w każdej szkole, zagadnieniu temu zostanie poświęcona choćby pogadanka, zapalająca promień spółdzielczy w sercach działaczy.

W Wilnie, w myśl postanowienia konferencji opiekunów spółdzielni uczniowskich, odbędą się uroczystości szkolne. — Ponadto poszczególne spółdzielnie w zakresie własnym organizują zebrania i uroczystości. Akademię uroczystą postanowiono zorganizować dopiero w okresie jesieni, gdyż okres obecny, który mieszkańcy miasta wypędza na teren przepięknej naszej przyrody, nie sprzyja organizacji uroczystości.

WILEŃSKI KOMITET
DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

Programy radjowe

WILNO

Niedziela, 13 czerwca 1937 r.

8.50 Informacje rolnicze dla Ziemi Północno - Wschodnich. — 9.00 — Wyjątki z oratorium „Mesjasz”. 9.30 Regionalna transmisja z Liskowa. Reportaż i nabożeństwo. 12.05 Uroda lasu w muzyce. Koncert. 13.00 W perspektywie tygodnia — feljeton Łukasza Pagowskiego. 13.10 Koncert rozrywkowy. Wyk. ork. Rozgl. Poznańskiej męski kwartet wokalny i soliści. 14.40 Klitua i Bajduś podróżują po świecie — audycja muzyczna — słowna dla dzieci w opr. Ciochi Hali 15.00 Audycja dla wsi. Przegląd rynków produktów rolnych. Przemówienie z okazji „Dnia Spółdzielczości”. Muzyka z płyt. Słuchowisko. 16.00 Dzień pieśni. Transmisja z Leszna. 16.30 Koncert orkiestry Związku Rezerwistów pod dyr. Dyonizego Dobkiewicza. 17.00 Jak zbójnik Smaś pojednał się z Panem Bogiem słuchowisko. 17.40 Reportaż z zawodów spadochroniarsko - szybówowych 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Tr. z Doliny Szwajcarskiej. 18.55 „Dwa tygodnie w brazylijskim wagonie” — feljeton. 20.00 Audycja świetlikowa. — 20.10 Ciotka Albinowa na wieczornicy — gra orkiestra ludowa braci Pietkiewiczów. 20.35 Wil. wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Nieznani przechodnie — lekka audycja. 21.40 Tr. fragm. meczu piłkarskiego „Legia Baskowie”. 21.55 Wiadomości sportowe ogólne. 22.00 Koncert solistów. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Program na poniedziałek. 23.05 Koncert życzyn.

WILNO

Poniedziałek, dnia 14 czerwca 1937

6.15 Pieśń poranna. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.15 Audycja dla poborowców. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 O liceach Handlowych i Administracyjnych — pog. 12.25 Mozart — Koncert fletowy D-dur. 12.40 Od warsztatu do warsztatu — aud. poświęcona rzemiosłu slusarskiemu. 13.00 Popularna muzyka operowa. 15.00 Muzyka jazzowa. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Codz. odcinek prozy. 15.25 Muzyka operetkowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Najnowsze wynalazki. Pog. dla dzieci starszych. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 500 lat polskiej gościnności — feljeton. 17.00 Koncert chóru Tow. Śpiewaczego „Litunia”. 17.25 Dwuforte pianowa muzyka francuska. 17.50 Cieszyńska — pog. przyrodnicza. 18.00 Z naszego kraju „Nowe schronisko turystyczne w Trokach” — pog. 18.10 Rozmowa ze słuchaczami. 18.20 Debussy — Jak najwspanialszy walc. 18.25 Jak realizować inscenizację piosenek — odczyt. 18.40 Program na wtorek. 18.45 Wil. wiad. sport. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka. — 19.40 Pływanie — potrzeba życia codziennego, pog. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dz. wiecz. i pog. aktualna. 21.45 Ta trzeć — humoreska. 22.00 Koncert wieczorny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 22.50 Ostatnie komunikaty i wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23.10 „Fraszki na dobranoc”.

FERRY ROCKER

17).

Tajemnica wieży

Wehikuł zatrzymał się wreszcie przed niewielkim domem, oddzielnym od ulicy schludnym ogródkiem. Duża tablica miedziana, umocowana do prawego słupa bramy, obwieszczała, że tu mieszka doktor Palmer.

John zadzwonił. Po paru minutach zjawiała się jakaś kobieta, wypytała dokładnie, o co chodzi, i dopiero po tym wstąpiła zaprowadziła młodego człowieka do skromnej poczekalni. Po chwili znów przyszła i wskazała milcząco na drzwi.

Doktor Palmer — starszy, zupełnie siwy jędomość o nisko przyszytych bokobrodach — siedział w głębi fotelu, lewa noga spoczywała na krześle. Spojrzył na Johna sponad dużych czarnych okularów.

— Przepraszam, że nie wstaję — powiedział uprzejmie, — ale mam wysiąk w kolanie. Czem mogę służyć?

John w krótkich słowach przedstawił sprawę, lecz doktor Palmer z ubolewaniem pokręcił głową.

Bardzo mi przykro, ale nie mogę — powiedział jechać. Sądząc, że z tego jest tylko jedno wyjście: zechce pan udać się do mojego syna, który bawi tu chwilowo. Jest lekarzem, w Londynie. U mnie spędza urlop. — Doktor Palmer wziął blok i skreślił kilka wierszy. — Mr. Archie Lawrence zwracał się do mnie dwukrotnie o poradę, więc piszę do syna, na co ma zwrócić szczególną uwagę przy badaniu zwłok. Czy pan widział wczoraj pana Lawrence’a?

— Jakie wrażenie na panu wywarł?

— W każdym razie nie wyglądał na chorego.

— Był podniecony, niespokojny?

— Może trochę zdenerwowany.

— Tak.... — Doktor Palmer spojrzał badawczo na Johna, włożył kartkę do koperty i zakleił ją. — Więc niech pan będzie łaskawy z tem się udać pod „Białego Łabędzia” i tam zapytać o mojego syna. Pojedzie z panem natychmiast.... A jak się powodzi staremu Lawrence’owi?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, panie doktorze, bo dopiero przedwczoraj przyjechałem do Lawrence Court. Pan Edwing Lawrence zaangażował mnie na stanowisko sekretarza.

Lekarz uniósł krzaczaste brwi i spojrzał na Johna spo-

nad okularów.

— A właściwie na stanowisko obrońcy, prawda?

John uśmiechnął się.

— W gruncie rzeczy, tak.

Doktor Palmer skinął głową.

— Stara historia.... Więc nie zatrzymuję pana. Proszę odemnie pozdrowić panią Bardwell i powiedzieć, że bardzo żałuję, ale naprawdę nie mogę przyjechać.

John pożegnał się przedko, tracił Rankina, który się zdrzemnął na koźle i kazał się zawieźć pod „Białego Łabędzia”. Przed starym, na swój sposób stylowym budynkiem stał długi sznur wozów i mały szary samochód marki Bentley.

Był targowy dzień i w salach gospody tłoczyło się sporo ludzi.

— Czy mogę widzieć doktora Wiljama Palmera?

Przełożony pracą właściciela zajazdu wskazał głową w kierunku drzwi prowadzących do sąsiedniego pokoju.

— Doktor jest tam ze swoim przyjacielem. Może pan wejść.

W pokoiku gościnnym siedziało dwóch mężczyzn rozmawiających z ożywieniem.

Doktor Wiljam Palmer, jasnowłosy młodzieniec średniego wzrostu, nie wyglądał wcale na lekarza, na pierwszy rzut oka był to raczej oficer w cywilnym ubraniu. Jego przyjaciel, którego ociągając się nieco przedstawił Johnowi, jako pana Murray’a — robił wrażenie bardzo energicznego człowieka, miał suchą, na brązowo opaloną twarz, długi cienki nos i jasnoszare oczy, John spostrzegł, że pan Murray miał charakterystyczne przyzwyczajenie: zaciskał mocno wąskie wargi.

Lekarz nie okazał niezadowolenia z wtargnięcia przybysza, który mu przerwał rozmowę, ale wysłuchał go bez zbytejnej życzliwości.

Przebiegł oczami kilka wierszy skreślonych przez ojca i zapytał:

— Jak się dostaniemy na miejsce?

— Mam tu powóz, panie doktorze

— A do Lawrence Court daleko?

— Nie bardzo.... jednak tym powozem będziemy jechali przynajmniej trzy kwadransy.

— O co chodzi? — wtęcił pan Murray.

— Wypadek śmiertelny — odpowiedział doktor Palmer.

— Jeśli chcesz, odwieź pana i ciebie swoim Bentley’em.

Nie będzie nam wygodnie, bo wóz jest mały, ale wszyscy jesteśmy szczupli, więc się zmieścimy.

— Dziękuję ci, Ronaldzie.... panie Harrigan, mam nadzieję, że pan z nami pojedzie. Ktoś nam musi wskazać drogę.

— Z przyjemnością, panie doktorze. Cieszę się bardzo, że nie będę wracał tem rozklekotanym pudłem, w którym człowiek musi się trzymać mocno, bo może w każdej chwili wypaść.

Doktor Palmer uśmiechnął się, wziął torbę lekarską stojącą na podłodze obok krzesła, poczem trzej mężczyźni opuścili gospodę.

Stary Rankin z grymasem zadowolenia przyjął wiadomość, że powróci sam do domu.

— W takim razie trzeba lyknać jednego.... — mruknął rzucając lejce.

Z małpią zręcznością ześlizgnął się z koźla i znikł w drzwiach „Białego Łabędzia”.

Pan Murray okazał się znakomitą kierowcą i szary zwinnny Bentley w ciągu jednego kwadransu przebył drogę do Lawrence Court.

Gdy samochód zatrzymał się przed gankiem, z hallu wyszła pani Bardwell.

— Ależ to nie jest doktor Palmer! — zawołała cburzona, patrząc gniewnie na Johna.

— Owszem, proszę pani — odparł Wiljam Palmer wysiadając — Niestety, mój ojciec ma złośliwy wysiąk w kolanie, który mu przeszkadza w wykonywaniu obowiązków. Chwilowo zastępuje ojca. Pani może mieć do mnie zupełne zaufanie.

Pani Bardwell odwróciła się bez słowa i wyraźnie niezadowolona wkroczyła do domu. Doktor Wiljam Palmer podążył za nią niosąc pod pachą torbę lekarską. Pan Murray został w samochodzie.

Przechodząc przez hall usłyszał John dolatujący z narożnego salonu gwar podnieconych swarliwych głosów i pomyślał z niesmakiem, że ci ludzie muszą się kłócić właśnie teraz, gdy w sąsiednim pokoju leżą zwłoki członka ich rodu. Nie był wysokiego zdania o wszystkich Lawrence’ach, przypuszczał jednak, że są bardziej taktowni.

Pani Bardwell zaprowadziła doktora Palmera do zachodniego skrzydła dworu, w którym część pierwszego piętra zajmował Archie, John zaś udał się do swojego pokoju, otworzył drzwi i zatrzymał się na progu zdumiony w najwzruszającym stopniu: na kanapie siedział skulony Edwin Lawrence trzymając się za głowę oburącz. Robił wrażenie zgnębionego i przestraszonego.

(D. C. N.).

POWIAT POSTAWSKI NA BEZ-ROBOCZYCH

POSTAWY. W Postawach odbyło się zebranie Likwidacyjnego Powiatowego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Jak ze sprawozdań wynika warunki akcji Komitetu Powiatowego Zimowej Pomocy Bezrobotnym były trudniejsze z powodu kłeski nieurodzaju i gradobicia, które zubożyły ludność powiatu i zmniejszyły jej dyspozycję w sensie udzielania ofiar na akcję ogólną - społeczną. Pomimo to należy uznać, jak wynika z cyfrowych zestawień, iż wysiłki Komitetów ZPB zostały uwiecznione realnymi wynikami, a mianowicie:

z ofiar w gotówce uzyskano kwotę zł. 4.470,76

rozdysponowano na cele pomocy zł. 2.694,05

Saldo kasowe na 1 czerwca 1937 r. zł. 2.085,71 (przekazane do dyspozycji Powiatowego Funduszu Pracy).

Przeprowadzona zbiórka odzieży w Postawach dała 365 sztuk różnej odzieży, z których część rozdano dzieciom szkół powszechnych w Postawach, część bezrobotnym gm. woropajewskiej, najbardziejniejszym m. Postaw.

W poszczególnych gminnych komitetach PZB zebrano produktów: żyta 11.562 kg. ziemniaków 21.644 kg., jęczmienia 444 kg. grochu 1136 kg i owsa 863 kg. Produkty te rozdano bezrobotnym.

W Postawach przy pomocy wojska T-wa Dobroczynności było zorganizowane w okresie od 15 stycznia do 30 kwietnia rb. dożywianie bezrobotnych biednych, z którego korzystało przeciętnie 80 osób dziennie. Wydano ogółem 10012 obiadów.

Przetarg

Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego w Wilnie ogłasza na dzień 21/VI 37 r. nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę dla potrzeb instytucji miejskich około 2.000 mtr. p. trzaw opałowych.

Szczegółowe warunki dostawy są do przejrzania w Wydziale Gospodarczym, ul. Dominikańska Nr. 2, pokój Nr. 107.

Przetarg

Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego w Wilnie ogłasza na dzień 21/VI 37 r. nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie robót asenizacyjnych w instytucjach miejskich w okresie od 1/VII 37 r. do 1/VII 38 r.

Szczegółowe warunki robót są do przejrzania w Wydziale Gospodarczym, ul. Dominikańska Nr. 2, pokój Nr. 107.

Zarząd miasta.



Carol Hughes Warner Bros.

ĆWICZENIA SPORTOWE

Na otwartym powietrzu i kąpiele słoneczne są bardzo przyjemne, nie należy jednak zapominać o ochronie skóry przed oparzeniem i piegam, przez codzienne stosowanie

2 KREMÓW POND'S

Przed wyjściem z domu i od czasu do czasu w ciągu dnia, należy użyć Pond's Vanishing Cream'u (V. nielustny). Krem ten wzmacnia tkanki skóry, zapobiega jej wysychaniu i szorstkości, stanowi idealny podkład pod puder.

Wieczorem lekki masaż Pond's Cold Cream'em. Krem ten (C. półlusty) usuwa z porów skóry wszelkie nieczystości, udelikatnia i odmładza skórę.

Puder Pond's w 5 odcieniach: Rachel i 2. Naturelle, Pêche i Brunette jest niezwykle cienki, subtelnie perfumowany i doskonale przylega do twarzy.

Próbki o h y d r o c h kremów i nieciu odcieni pudru otrzymać można po nadesłaniu znaczka pocztowego za 15 groszy na koszty przesyłki.

D/H WŁADYSŁAW GLAZER. Warszawa, Al. Jerozolimska 41.

Gustowne modne: **LIPIKI** **BIELIŻNA** **ADAMSKI** **KARPETKI** **PCNCZOCHY**

W. NOWICKI WILNO 30

Nareszcie!!!

Mamy swoją Polską kuchnię naftową - gazową „Iskra“.

Przewyższająca swoją dobrocią marki Szwedzkie, każda sztuka gwarantowana.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa w firmach:

P. Kalita L. Zabłocka, Wielka 17
S.H. Kulesza, Zamkowa 3
„T. Odynieć“, Wielka 19
„J. E. Senewaldt“, Wileńska 25

Wszystkie modele

SERY LITEWSKIE

pełno - tłuste w główkach 2 - 3 kg. a zł. 1.60, 1.80 i 2.- za kg. poleca i wysyła pocztą w paczkach żywnościowych

D/H. A. Januszewicz

Wilno, Zamkowa 20-a.

WĘGIEL kruszony górnośląski koks drzewo opałowy po cenach konkurencyjnych poleca nowo utworzona firma chrześcijańska **Kazimierz MARKIEWICZ** Wilno, Zygmuntońska 24, tel. 25-32

NAJWIĘKSZY WYBÓR LISÓW

W SKŁADZIE FUTER

W. SZCZURSKIEGO

Wilno, S-to Jańska Nr. 7.

Tamże wypychanie ptaków i zwierząt, garbowanie skór.

Kompletna wyprzedaż filtrów, kryształów i szklanych z 20 proc. rabatem tylko do 15 czerwca. **Płyty gramofonowe** **D/H. „T. ODYNEC“** W. I. MŁCICKA Wilno, WIELKA 19.

Kto szlachecko duszę ma Ten muzyki wartości zna, Kapi dzieciom **„FIBIGERA“** Satisfakcja z niego **Kalisz Szopna 9.** Niskie ceny. — Dogaćne spłaty. Przedstawiciel: **N. KREMER, Skład Fortepianów, Wilno, al. Niemiecka 19.**

Przekład **BOLU GŁOWY** **KOWALSKINA** **PRZY PRZEBIECIENIU GRYPIE I KATARZE**

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach **składach aptekach szanownego** **Prok. A. PAKA**

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-13-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Kuono i sprzedaż

KUPIE DOM nowowytbudowany do chodowy, gotówką 28 tys. Oferty przesyłać pocztą Dzisiaj, skr. poczt. 43.

DOMEK murowany, bez długów, skanalizowany, sześciopokojowy i ogródek sprzedaje się przy ulicy Zakretowej Nr. 22. Informacje pisemne pocztą Bastunę, majątek żyłma, Laskowiczowa.

SPRZEDAM PLAC budowlany w Kloni Wilenskiej (Tupaciszki) około 1600 m. kw. Ksztańcowa 7 — 6 tel. 24-20 od godz. 15 — 17

PLAC DO SPRZEDANIA około 1 ha względnie mniejszy pięknie położony nad brzegiem jeziora w Trokach. — Dowiedzieć się u właściciela. Troki, ul. Kościuski 24. Litwiński.

SPRZEDAJĘ 25 ha ziemi i lasu przyst. Czarny Bór. Wilno ul. Tartaki 26 — 3 tamże antyczny ang. serwis, zegar i filodendrony.

POSZUKUJE kupna ośrodka niedużego folwarku z wygodnym domem mieszkalnym i dobrą komunikacją. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować do „Słowa“ pod N-o.

MIKROSKOP KUPIE okazynie. Karpaka 5 m. 2. Tel. 20-34.

PAN

Premiera. Piękny wiedeński film

SZALONY PORUCZNIK

W rol. gl. GUSTAW FROELICH, LIDIA BAROWA i in.

Nad program: kolorowy dodatek i aktualja. Ceny: Na wszystkie seanse balkon 34 gr. parter od 60 gr. Sala dobrze wentylowana.

HELIOS

Ostatnie dni Rewelacyjny film

New-Jork—San Francisco

W rol. gl. Joan Bennet i Fred Mac Murray
Nad program: Atrakcje i aktualja. Ceny na wszystkie seanse Balkon 34 gr. Parter od 60 gr. Następnym program: „SAM DODS WORTH“. On, Ona, „Ta Trzecia“, „Ten Trzeci.“ Film rozgrywa się w najpiękniejszych krajach świata.

Niezawodne — Ekonomiczne — Tanie
SAMOCHOBY popularne **OPEL OLYMPIA** i luksusowe **BUICK**
KRAJOWEJ PRODUKCJI
Wylączna sprzedaż rejonowa „AUTOTECHNIKA“
WILNO, Wileńska 23, Tel. 1115
Motocykle „SOKÓŁ“ — PRZYBORY — ACESORJA
WARSZTATY REPERACYJNE — RRECYZYJNE TOCZENIE CYLINDRÓW I WAŁÓW.

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

IM MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE
ul. Holenderska 12 — Telefon 1-71
W roku szkolnym 1937/38 będą przyjmowani kandydaci
I. do liceów: mechanicznego, elektrycznego, mierniczego i budowlanego na podstawie ukończenia 4 klas gimnazjum nowego typu lub 6 klas dawnego typu. Egzamin wstępny z rysunków odręcznych rozpocznie się w dn. 24 czerwca r. b.;
II. na Wydział Drogowy dotychczasowego typu na podstawie ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (6-ciu lub 7-io klasowej). Egzaminy z jęz. polskiego, matematyki i rysunków rozpoczną się dnia 24. VI. r. b. Termin składania podań do dnia 20. VI. r. b. Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły lub wysyła na żądanie.

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne
Im. Ks. PIOTRA SKARGI Wilno, Ludwisarska 4. Tel. 23 98.
Z PRZAWI 6 MN. PAŃSTW.
Przyjmując wpisy uczniów do klas: I, II i III, oraz za reżymentem Kuratorjum do kl. IV z dniem 1.VI do 15.VI. Początek egzaminów 17.VI b. r.
Dla dorosłych od lat 18 do kl. I i II nowego typu, oraz do kl. VIII (typ Humanist.) z oddziałem matemat. (przysp.). Nauka w godz. od 16.45 do 21.15.

SPRZEDAM i rozparceluję folwark 123,5 ha. 16 km. od Wilna, ślicznie położony nad samą Wilgą i szosą. Wilno, Połocka 9, m. 9.

OKAZYJNIE sprzedaje się b. tanio zupełnie nowa (nie używana) żniwiarka amerykańska. Zgłaszać się słownie lub listownie ul. Antokolska 38/40 P. Gieruliewicz.

TANIO do sprzedania duża motorówka z motorem Forda 4 cyl. 22 KM. oraz motor przenośny „Super Elto“ 4 cyl. 35 KM. Wiadomość Wilno, Sucha 5, Kowalew.

KAJAK dwuosobowy, nowy model, — sprzedam niedrogo ul. Strycharska Nr. 12-3.

SZCZENIĘTA czteromiesięczne rasy setter irlandzki sprzedam. Mickiewicz 15 — 26, godz. 2 — 6.

Lokale

MIESZKANIA 8 i 6 pokojowe do wynajęcia ze wszystkimi wygodami suche, ciepłe, słoneczne z widokiem na ogród Bernardyński z oddzielnym ogródkiem i werandą Zarzecze 16.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z łazienką — słoneczne i ciepłe, II piętro z balkonem. Była kolumna Montwiłłowska ul. Białostocka Nr. 6 m. 5.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z wygodami, jasne, ciepłe, w ładnej, zdrowej okolicy. Witoldowa 7.

DO WYNAJĘCIA mieszkania 4-ro i 3 pokojowe z wygodami przy ul. Lwowskiej d. Nr. 11.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 pokoje z kuchnią przy Zakretowej. Wolne od podatku. Zaul. Zakretowy 14 — 4.

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkania 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami. Targowa 13. Dozorca wskaże.

MIESZKANIE z wszelkimi wygodami do odnajęcia, 1 p. W. Pohulanka 39.

LOKAL 5-pokojowy na biuro lub mieszkanie do wynajęcia. Mickiewicza 11.

DO WYNAJĘCIA 2 pięciopokojowe lokale ze wszystkimi wygodami, ul. Jagiellońska 7.

Od 1-go lipca POSZUKUJE 2 POKOI z wygodami i używalnością kuchni w centrum. Zgłoszenia do Administracji z podaniem ceny dla „H. S.“

2 LUB 3 POKOJE z wygodami do wynajęcia, osobny licznik, dzielnica kulturalna. Można korzystać z kuchni. Piekietko 3 — 9.

4 DUŻE POKOJE z kuchnią, świeżo odremontowane, słoneczne, z balkonem do wynajęcia, ul. Światłana 5.

1, 2 LUB 3 POKOJE słoneczne z balkonem, ze wszelkimi wygodami w pobliżu Sądu do wynajęcia. Ul. Tartaki 19 (róg Ciasnej), m. 4, tel. 352.

POKÓJ z osobnym wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Zygmuntońska 20. Dowiedzieć się u dozorczy.

POKÓJ — dwa do wynajęcia z wygodami, telefon, ul. Arsenalska 4 m. 8.

POKÓJ ładny, umeblowany z łazienką i osobnym wejściem do wynajęcia, św. Jakóbska 10 — 4.

POKÓJ słoneczny z wygodami do wynajęcia, ul. Ofiarna 4 m. 5.

W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA. duży, słoneczny, dwuosobowy z utrzymaniem. Wszystkie wygody wanny, winda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

Letniska

IDEALNY letni wypoczynek. Chrześcijański pensjonat — pokoje z utrzymaniem w majątku Karoliskim nad Wilgą, koło Niemenczyzna. Informacje: ul. Skopówka 7 m. 7 od 15 — 18-ej.

LETNISKO - PENSJONAT w maj. Kamionka 1 1/2 km. stacja Kamionka, kolej Wilno — Motoloczno. Las, rzeka, kaskadowy. Zgłoszenia pocztą Ostrowiec k/Wilna, Ludmilla Matwiejewowa.

OLESEWICZE, znany pierwszorzędnym pensjonat na Wileńszczyźnie koło Lidy, poczta Różanka Pacowska. Piękny dwór, położony wśród lasów i łąk, duży, stary park, tenis, łódka. Liczne zaświadczenia gości. W Wilnie udzieli referencji inżynierowa Iwaszkiewiczowa, Zygmuntońska 18, telefon 556, godz. 2 — 3.

LETNISKO - PENSJONAT DANUSZEW, na brzegu rzeki Wilgi. Plaża, łódki, kajaki, kort tenisowy. Miejscowość ładna i sucha. Stacja kol. Smorgonie. Informacje: pocztą Danuszew, Marja Kiernowska.

W MAJĄTKU ZA TROKAMI pensjonat 3 z 1/2 50 gr. Las, jezioro, piękna miejscowość. Dobre odżywianie. Mostowa 9, m. 32 (front).

Kino MARS

Ostrowiecka 5

DZIS PREMIERA. **Szczepko i Tońko** w kapitalnej kom. polskiej

„BĘDZIE LEPIEJ“

W rol. pozostałych FERTNER, SIELAŃSKI, NIEMIŻANKA. Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualja. CENY POPULARNE: Balkon 30 gr. Parter od 50 gr. na wszystkie seanse. Początek o godz. 2 eJ Widownia idealnie ochłodzona.

CASINO

Dziś ERROL FLYNN (znanu „Kapitan Blood“) w swym przełęcznym potężnym filmie

SZARZA LEKKIEJ BRYGADY

Film, który wryje się w pamięć na zawsze. Ceny: balkon na wszystkie seanse 30 gr. krzesła od 50 gr. Sala dobrze wentylowana.

Polskie „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9 | Wielka epopeja miłości i obowiązku na tle życia polskiej marynarki wojennej

„RAPSDODIA BALTyku“

W rol. gl. wybitni artyści ekranu polskiego: M. BOGDA, B. ORWID, A. BRODZISZ, M. CYBULSKI, J. MARR i inni. Nadpr.: Atrakcja.

Teatr „REWII“ przy ul. Ludwisarskiej 4.

D z i ś! Przebrzowa rewja p. t.

GDY KULCZYCKA SZALEJE...

z JANINĄ KULCZYCKĄ na czele zespołu.

Humor. Śpiew. Tańce. Codz. 2 przedstawienia 7.15 i 9.30.

Wspólnika-czki z kapitałem 10 tys. złot.

poszukuję do uruchomienia fabryki.

Oferty do redakcji sub. „Fabryka“.

WYTWORNY PENSJONAT KOMAROWSZCZYNA zaprasza swych Szanownych Gości jak co roku, zapewniając wesołe spędzenie czasu wśród lasów, jezior, urządzeń wodnych i sportów w miłym i dobranym towarzystwie. Konstantynów k/Swiecian, tel. 6. W Wilnie 21-32.

LETNISKO nad samą jezioro Miadzioł, 3 km. od Naroczy. Miejscowość sucha i malownicza. Jedzenie obfite i dobre. Łódki, kajaki, rybołówstwo, grzybobranie. Adres: Firko, Wołoczek, poczta Miadzioł.

PENSJONAT w Schronisku nad Naroczem poczta Miadzioł, tel. 8, idealny wypoczynek, najwyborniejsza kuchnia, kajaki, łódki, tenis. Całodzienne utrzymanie 4 zł., od lipca do 15 sierpnia 5 zł., dzieci do lat 10 — 2,50 gr. Dojazd najdogodniej autobusem, Wilno, plac Orzeszkowej, 9 rano.

PENSJONAT - LETNISKO Stow. Urzęd. Państw. w Burbiłskich koło Podbródzia. Miejscowość ładna, sucha, las sosnowy, rzeka, plaża. Ceny dostępne. Informacje: Stanisław Ryński w Kuratorjum Okr. Szk. w Wilnie.

DWOREK nad jeziorem Ukla — Brańskie. Miejscowość urocza, las sosnowy, plaża, rybołówstwo, polowanie, radio, tenis, łódzie, żaglówka, wikt zdrowy 3 — 4 zł. dziennie. Poczta Przebródzie, Pawłowszczyzna Dziemidko.

DWÓR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. dziennie. Wiad. Portowa 19 m. 11 od godz. 2-5 pp.

LETNISKO w Święciańskim, malowniczo, sucho, las, kąpiel, wanna, konwersja francuska, radio, tenis, siatkówka — od 2 zł. 50 gr. Śluka 11-1 od godz. 18-ej.

LETNISKO W CZARNYM BORZE w sosnowym lesie, wygodne dojazd do Wilna. Z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się w redakcji między godz. 11 i 12 w poł.

LETNISKO w sosnowym lesie nad rzeką 2 mieszkaniowe: 3 pokoje z kuchnią i 4 pokoje z kuchnią. Umeblowanie, łódka, opał, lodownia, produkty na miejscu. Inf. st. Gudogaje, folw. Górka.

LETNISKO 2, 3, 5 pokoi do wynajęcia zaraz na wzgórzach Antokolskich, Piekna 4, las sosnowy, 1 kil. od plaży nad Wilgą. Inform. tel. 14-66.

LETNISKO nad jeziorem 2,50 dziennie. Mostowa 3 — 23.

PENSJONAT Puszkarnia Trakt Rato-rego 69. Najpiękniejsza okolica Wilna, las, rzeka, 7 min. od autobusu.

DWÓR WIEJSKI przyjmuje letników. Woda, las, radio, siatkówka. Utrzymanie 3 zł. od osoby. Inf. Wielka 7 — 3 od godz. 4 — 6 po poł.

LETNISKO - PENSJONAT, okolica przełęczna, jezioro, lasy, sport, kolej. Kuchnia wyborowa. Informacje do 15 czerwca, Michalski 10 m. 7.

LETNISKO ładnie położone, lasy sosnowe, jeziora, zdrowa i dobra kuchnia, 16 km. od Wilna, wiadomość tel. 25-32 od 15 do 18-ej.

LETNISKO z całodziennym dobrem utrzymaniem, godz. od Wilna, 1 1/2 godziny od przystanku, domki w lesie, rzeka, radio etc. Mickiewicza 15 — 26, godz. 3 — 6.

LETNISKO - PENSJONAT w wiejskim dworze. Miejscowość sucha, las, rzeka. Dowiedzieć się ul. Dobra, dom Nr. 12 m. 1, godz. 11 — 1 i 4 — 5 po poł.

Nauka

NAUCZYCIELKA konwersacji francuskiej potrzebna od zaraz na wyjazd na lato do dziewięcioletniego chłopca. Zgłaszać się Arsenalska 6 — 5, między 3 — 4.

INSTYTUT GERMANISTYKI Wilno, ul. Zamkowa 10 m. 2. Kursy maturalne, konkursowe. Szybko, gruntownie, tanio.

NAUCZYCIEL poszukuje korepetycji na lato. Przygotowuje do egzaminów. Adres: Wileńszczyzna, Zgłoszenia do Red. „Słowa“ pod „Niemiec“.

STUDENTKA — wykwalifikowana korepetytorka poszukuje kondycji na lato. Zgłoszenia do adm. „Słowa“ sub. „Studentka“.

Poszukują pracy

BILANSISTA biegły, b. rewident skarbowy, otwiera, zamyka księgi, załatwia odwołania, sprawy podatkowe — niedrogo. Dowiedzieć się w Admin. „Słowa“.

STUDENT NIEMIEC obywatel Rzeczy Niemieckiej, poszukuje na okres wakacji letnich kondycji w większym majątku na Wileńszczyźnie. Zgłoszenia do Red. „Słowa“ pod „Niemiec“.

POSZUKUJE kondycji lub letniska na linii Postawy — Giębokie. Oferty do „Słowa“ w Wilnie dla „Nauczyciela“.

NAUCZYCIELKI korepetytorki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, ochmistrzynie i wszelkiego rodzaju służb domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy. Wilno, Poznańska 2, tel. 12-06, od godz. 8 — 15.

DO PILNOWANIA MIESZKANIA zgodzi się starsza osoba. Referencje solidne. Św. Jakóbska 4 — 6.

Praca zaofiarowana

MIERNICZEGO zastępcę wykwalifikowanego do prac szaleniowych zaangażuje mierniczy przysięgły w Wilnie. Oferty: Biuro Grabowskiego, Garbarska 1 pod „J. K.“.

TWO PACYFIK Przedst. G. - Śl. Konc. Węgl. Robur przyjmie energ. ustosunkowanego akwizytora. Tel. 7-56.

Zgub y

ZGINAŁ 5-cio miesięczny pies - wilczek z obrozą. Upraszam się o odprawienie za wynagrodzeniem lub powiadomienie pod adresem: Krakowska 20, m. 2.